



Bank mleka
nie tylko dla
wcześniaków

STRONA 2

REKLAMA

Lotto

KUMULACJA
9 000 000 zł

P3827

Najlepsze szkoły w województwie



Matura zdana na

100 proc. 99 proc. 98 proc. 96 proc. 94 proc. 93 proc. 92 proc. 91 proc. 88 proc. 62 proc.

• CZYTAJ TEŻ NA STRONIE 7

Bloki w miejscu fabryki?

LUBLIN Ratusz szykuje zmianę przeznaczenia nieruchomości u zbiegu ul. Orkana i Rostocze, skąd wyniosła się fabryka wind Lift Service
STRONA 4

Jak Ratusz wycenił górki czechowskie

LUBLIN Urząd Miasta upublicznił treść wyceny gór czechowskich, którą miał sporządzić w połowie maja Wydział Gospodarowania Mieniem.
STRONA 5

Krwawy finał małżeństwa

ZBRODNIA To nie była ich pierwsza kłótnia o pieniądze. Odkąd Rafał i Ewelina wrócili do Polski takich awantur było coraz więcej. Tej ostatniej żona nie przeżyła

Jacek Szydłowski

Ewelina i Rafał S. byli małżeństwem za ledwie od sierpnia 2017 r. Początkowo oboje pracowali za granicą, później razem z roczną córeczką przeprowadzili się do Opola Lubelskiego. Zajął mieszkanie w domu rodziców Eweliny. To właśnie wtedy relacje między małżonkami się bardzo pogorszyły.

Często dochodziło między nimi do awantur o podłożu finansowym. 30-latek Rafał S. pracował jako kierowca. Często wyjeżdżał z Polski. Żona miała mu zarzucać, że zbyt mało za-

rabia i nie zajmuje się córką tyle, ile powinien. Kobieta groziła mężowi rozwodem. Zdarzyło się podczas awantury on ją uderzył.

25 października ub. r. pojechali do rodziców Rafała, by uzgodnić termin chrztu ich córki. Wieczorem wrócili do domu, zjedli kolację i uśpił dziecko. Niedługo później zaczęli się kłócić. Znów poszło o pieniądze. Ewelina S. była zła, bo Rafał jadąc przez Niemcy doprowadził do stłuczki i musiał zapłacić wysoki mandat. Mógł też przez to stracić pracę.

Z ustaleń śledczych wynika, że Ewelina S. chwyciła kuchenny nóż i rzuciła się

na męża. Doszło do szarpantiny. Rafał wyrwał jej nóż i uderzył ją tak mocno, że kobieta przewróciła się na łóżko. Wtedy wskoczył na nią, przyłożył nóż do szyi i dwukrotnie poderżnął gardło. Widział, jak żona się dławi. Chciał „żeby wszystko odbyło się szybko i żeby nie cierpiała”.

Ewelina S. szybko się wykrwawiła. Rafał obmył nóż i ręce, po czym wsiadł w samochód i jeździł bez celu po mieście. Pojechał do rodzinnego domu w pobliskiej wsi. Po drodze wyrzucił nóż.

Po godz. 1 w nocy Rafała S. zatrzymali policjanci. Zauważyli, że w jego samo-

chodzie nie działa oświetlenie tablicy rejestracyjnej. Pouczyli kierowcę i zatrzymali dowód rejestracyjny za brak badań technicznych. Po kontroli puścili go wolno.

Wtedy on pojechał do swojego wujka. Był błądy i wystraszony. Powiedział wujkowi, że „Ewelina leży w domu, w kałuży krwi”. Twierdził, że po kłótni wyszedł z domu, a kiedy wrócił, żona leżała zakrwawiona. Wujek 30-latek wezwał jego matkę, po czym wszyscy pojechali do Opola Lubelskiego. Weszli do mieszkania i znaleźli martwą Ewelinę. Rafał S. lamento-

wał i krzyczał, że „on tego nie zrobił”.

Wezwani na miejsce policjanci zatrzymali 30-latek. Później zabezpieczono szereg śladów krwi, które wskazywały, że to on zabił. Rafał S. przyznał się. Zapewniał jednak, że zbrodni nie planował.

Śledczy uznali jednak, że nie działał w warunkach obrony koniecznej i powinien odpowiadać za zabójstwo. Akt oskarżenia przeciwko Rafałowi S. wpłynął właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Nie był dotychczas karany. Grozi mu dożywocie.

Bank mleka nie tylko dla wcześniaków

SŁUŻBA ZDROWIA Pomysł stworzenia Banku Mleka Kobiecego przy Klinice Położnictwa i Patologii Ciąży SPSK1 w Lublinie okazał się strzałem w dziesiątkę. To jedyne takie miejsce w naszym województwie

Katarzyna Prus

Mamy ok. 25 litrów mleka od dawczyń, już po pasteryzacji. W każdej chwili możemy je przekazać konkretnemu szpitalowi, który ma pacjentki z problemami laktacyjnymi – mówi dr n. med. Justyna Domosud, kierownik Banku Mleka Kobiecego przy SPSK1 w Lublinie. – Część mleka czeka jeszcze na wynik badań mikrobiologicznych. Nad jego jakością czuwa Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie, która wykonuje dla nas takie badania.

Na brak zainteresowania ze strony szpitali bank narzeka nie może.

– Są już przygotowane umowy o współpracy dla trzech szpitali z Lublina i Białej Podlaskiej. Trwają też rozmowy z dwoma kolejnymi lubelskimi placówkami – zdradza dr n. med. Monika Wójtowicz-Marzec, kierownik Oddziału Noworodków



– Jesteśmy gotowi na dostarczenie mleka do innego szpitala nawet tego samego dnia, w którym dostaniemy zlecenie – zapewnia dr n. med. Monika Wójtowicz-Marzec, kierownik Oddziału Noworodków SPSK1 (na zdjęciu pierwsza z lewej)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

SPSK1 i koordynatorka pomiędzy kliniką a bankiem mleka kobiecego.

Jak to działa?
– Musimy mieć zlecenie szpitala na wydanie konkret-

nej ilości pokarmu, a także zgodę matki na podawanie dziecku mleka z naszego

banku – tłumaczy koordynatorka. I zapewnia: – Jesteśmy gotowi na dostarczenie mleka nawet tego samego dnia, w którym dostaniemy zlecenie

Bank działa non-profit.

– Mam 20 honorowych dawczyń, które oddają nam pokarm nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia. Jesteśmy bardzo wdzięczni za ich ogromną pomoc. Matki, które nie mogą karmić, też korzystają z banku mleka bezpłatnie, ale tylko podczas pobytu na oddziale – tłumaczy dr Domosud. – Po wyjściu do domu nie ma już takiej możliwości, bo mleka nie można kupić.

W pierwszej kolejności z banku mogą skorzystać wcześniaki.

– Priorytetem są dla nas dzieci urodzone poniżej 32. tygodnia życia, o najniższej wadze 500-1000g.

Karmienie ich od początku mlekiem kobiecym zmniejsza ryzyko wystąpienia sepsy oraz martwiczego zapalenia jelit

– tłumaczy dr Wójtowicz-Marzec. – W pierwszych dniach życia wcześniaka matka zazwyczaj ma problem z laktacją. Wtedy właśnie potrzebne jest mleko z banku.

Dawczyni są w stanie przekazać do banku nawet po dwa litry pokarmu miesięcznie.

– U innych są to mniejsze ilości, ale dla nas najważniejsza jest jakość. Skrajnie wcześniaki potrzebują mleka o najwyższej zawartości białka i tłuszczu – tłumaczy koordynatorka. I dodaje: W pierwszych dobach życia wcześniaki potrzebują bardzo małych ilości pokarmu, ale są one bezcenne. Przy jednym karmieniu to jest ok. pół mililitra mleka, czyli w ciągu doby takie dziecko potrzebuje zaledwie 2-3 ml.

Sześciu chętnych na stołek dyrektora

KADRY Sześć ofert wpłynęło w konkursie na dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. – Ich nazwiska będziemy mogli ujawnić dopiero kiedy zbierze się komisja konkursowa. Planowane jest to na koniec lipca – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. I dodaje, że są małe szanse, żeby dyrektor został wybrany na pierwszym posiedzeniu komisji. – Mam sześciu kandydatów, więc członkowie komisji będą się musieli spotkać z każdym z nich osobiście. Nowy dyrektor zostanie wyłoniony do końca sierpnia.

W konkursie startuje Bożena Pajduszewska, była wicedyrektor placówki, niedługo prawa ręką poprzedniej dyrektorki Agnieszki Zadury. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, wśród kandydatów są także m.in. Filip Jaroszyński, p.o. kierownika oddziału muzeum w Janowcu oraz Piotr Kondraciuk, zastępca dyrektora Muzeum Zamojskiego w Zamościu.

– Nie potwierdzam, nie zaprzeczam – powiedział nam wymijająco Kondraciuk.

Z Filipem Jaroszyńskim nie udało nam się wczoraj skontaktować. Swojej kandydatury nie zgłosiła natomiast Danuta Olesiuk, która obecnie kieruje placówką.

Tymczasem w muzeum trwa zimna wojna między związkami zawodowymi. Wzajemne oskarżenia zaczynają się potęgować, o czym pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Urząd Marszałkowski przyznaje, że napięta sytuacja w muzeum utrudnia jego sprawne funkcjonowanie. Dlatego też został ogłoszony konkurs na dyrektora.

– Chodzi o wyłonienie kandydata, który zapanuje nad konfliktami personalnymi, skupi uwagę kadry na zadaniach merytorycznych muzeum, zapewniając tym samym stabilność funkcjonowania instytucji oraz jej dynamiczny rozwój – tłumaczy rzecznik marszałka.

KATARZYNA PRUS

Lublin, spacer i Czechowicz

KULTURA Już 17. raz pierwsza lipcowa pełnia Księżycy wyznacza czas specjalnego spaceru. Dziś o godz. 19 w poetycką wyprawę wyruszą w Lublinie uczestnicy „Spaceru z Czechowiczem”

Znów wejdą do miasta od strony górki czechowskich (początek spaceru na Wiańdudzie Poniatowskiego), powtarzając trasę, którą przebył Wędrowiec, bohater „Poematu o mieście Lublinie” Józefa Czechowicza. Jego śladem pójść przez dawne przedmieście Wieniawa, cmentarz przy ulicy Lipowej i Krakowskim Przedmieściem i Starym Miastem dotrą na Czwartek. Tam zwykle czeka pełnia i idealne miejsce na zrobienie pamiątkowego zdjęcia panoramy Lublina.

W tym roku gościem specjalnym będzie profesor Kevin Christianson, który przełożył „Poemat...” na język angielski. W czasie wydarzenia zaprezentuje kilka fragmentów. Dla uczestników Izba Drukarstwa przygotowała 150 pamiątkowych akcydensów oraz 10 uni-



katowych, ręcznie składanych egzemplarzy „Poematu...”. Będzie można również otrzymać jeden z pięciu książkowych przewodników trasą poematu autorstwa Tomasza Pietrasiewicza. Udział gratis.

Pierwszy „Spacer z Czechowiczem” odbył się po raz pierwszy w 2003 roku, w setną rocznicę urodzin Czechowicza. „Poemat o mieście Lublinie” powstał w 1934 roku i pomyślany był jako słuchowisko radiowe. Nie ukazał się drukiem za życia poety.

(OPRAC. AGDY)

Odjechał z PKP

KADRY Tomasz Miszcuk, szef miejskich struktur Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie, stracił stanowisko w zarządzie Polskich Kolei Państwowych. Miszcuk trafił tam rok temu, wcześniej przez dwa lata był prezesem spółki PKP Informatyka. Decyzję o jego odwołaniu

podjęło walne zgromadzenie spółki. Pozostali członkowie zarządu PKP SA zachowali swoje stanowiska, natomiast na miejsce Miszczuka powołana została Małgorzata Zielińska, dotychczas podsekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju. (DRS)

200 tys. zł dla Wierzchowisk

POMOC 200 tys. zł przekazał sejmik województwa gminie Modliborzycze na pomoc poszkodowanym w wyniku ulewy, która 19 czerwca spustoszyła wieś Wierzchowiska Pierwszej i Drugiej oraz Pasieka. Radni byli w tej kwestii jednomyślni.

– Z informacji, które otrzymaliśmy od burmistrza Modliborzycze wiemy, że ucierpiało 115 rodzin, zalanych zostało 79 domów, z czego 13 nie nadaje się do zamieszkania.

Straty są szacowane na ok. 9 mln zł. Nie stać nas na więcej, ale tym symbolicznym gestem chcemy wyrazić solidarność z mieszkańcami – tłumaczył marszałek Jarosław Stawiarski.

Pod koniec maja sejmik podobną sumą wsparł podlubelską gminę Wojciechów. Pieniądze trafiły do osób poszkodowanych w wyniku trąby powietrznej, która przeszła przez kilka tamtejszych wsi.

(TOMA)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Dzieciom dzieje się krzywda

PROBLEM Helsińska Fundacja Praw Człowieka interweniuje w sprawie przedłużającego się pobytu obywatela Rosji i jego dzieci w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej. – Umieszczanie dzieci w takich miejscach dodatkowo je traumatyzuje – ostrzega fundacja

Ewelina Burda

Pan Bagaudin przyjechał z Rosji do Polski z 5-letnią córką i 6-letnim synem. Powołując się na prześladowania doznane w kraju pochodzenia, złożył wniosek o objęcie go w Polsce ochroną międzynarodową. W toku trwającej procedury rodzina wyjechała jednak do Niemiec, skąd została przekazana zgodnie z rozporządzeniem z powrotem do Polski. Sąd postanowił o umieszczeniu ich w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej.

Negatywnie o izolacji

W marcu i kwietniu sąd w Białej Podlaskiej przedłużał pobyt rodziny w ośrodku, opierając się wyłącznie na zaświadczeniach Straży Granicznej. Tymczasem, jak podaje fundacja, w dokumentacji medycznej prowadzonej przez ośrodek znalazły się informacje o tym, że dzieci źle znoszą pobyt w warunkach izolacji. W wyniku konsultacji psychiatrycznej u chłop-



Fundacja wskazuje, że długi pobyt dzieci w strzeżonym ośrodku jest dla nich traumatyczny

FOT.: OŚRODEK STRZEŻONY W BIAŁEJ PODLASKIEJ

ca stwierdzono zaburzenia emocjonalne. W międzyczasie pan Bagaudin dołączył do dokumentacji zaświadczenie od lekarza, który sprawował nad rodziną opiekę medyczną podczas ich pobytu na terytorium Niemiec, wskazując, że dzieci cierpią na

zespół stresu pourazowego (PTSD) i powinny kontynuować leczenie rozpoczęte w Niemczech.

– Mimo powołania się na pogarszający się stan zdrowia dzieci, Straż Graniczna odmówiła zwolnienia rodziny z ośrodka strzeżonego, a

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej utrzymał to postanowienie w mocy – mówi Marta Górczyńska, prawniczka HFPC.

Najbardziej niepokojące, według niej, jest przetrzymywanie dzieci w takich ośrodkach.

– To są ośrodki o rygorze więziennym, z kratami w oknach i drutem kolczastym dookoła i absolutnie nie są to miejsca sprzyjające dobremu samopoczuciu dzieci

– zaznacza prawniczka. Z jej obserwacji wynika, że w takich ośrodkach dzieci mają ograniczony dostęp do edukacji. – Właściwie jest ona realizowana na bardzo podstawowym poziomie, dzieci nie są stamtąd wożone do szkoły, mają zajęcia na miejscu – zauważa Górczyńska.

A terminy lecą

Tymczasem Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej przedłużył pobyt rodziny o kolejne trzy miesiące. – Naszym zdaniem to już jest za długi okres czasu, tym bardziej że w innej sprawie, która była rozstrzygana przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, pobyt prawie 6-miesięczny został uzna-

ny za zbyt długi – zaznacza prawniczka.

Urząd do Spraw Cudzoziemców poinformował Rosjanina, że z uwagi na dużą liczbę rozpoznawanych obecnie spraw nie rozpatrzy złożonego przez niego odwołania w terminie. Termin został przesunięty na wrzesień.

Urząd do Spraw Cudzoziemców tłumaczy, że „ewentualne opóźnienie może wynikać z lawinowego wzrostu liczby odwołań wpływających do Departamentu Legalizacji Pobytu Urzędu do Spraw Cudzoziemców”. – Tylko w I połowie tego roku otrzymaliśmy ich 9 tys. czyli dużo więcej niż w całym 2017 r. Dla porównania w całym 2018 r. było to 15,3 tys. odwołań – mówi Jakub Dudziak rzecznik prasowy UdSC.

Obecnie, sąd drugiej instancji rozpatruje zażalenie Rosjanina. – Jeżeli będzie potrzeba, to będziemy rozważać podjęcie kroków na poziomie skargi do międzynarodowego organu ochrony praw człowieka – przyznaje prawniczka HFPC.

40 kg narkotyków w trzech samochodach



LUBLIN Policjanci przechwycili ponad 40 kg konopi indyjskich. Zatrzymano dwóch mężczyzn, którzy odpowiedzą za handel narkotykami. Handlarze wpadli pod koniec ubiegłego tygodnia na lubelskich Tatarach. Policjanci zatrzymali tam fiata ducato i renault clio. Podejrzewali, że w samochodach mogą być narkotyki. Autami jechało dwóch mieszkańców Lublina w wieku 28 i 55 lat. – W trakcie przeszukania samochodów funkcjonariusze ujawnili ponad 30 kg suszu roślinnego. Po zbadaniu narkotesterem okazało się, że to marihuana. Mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do policyjnego aresztu – wyjaśnia nadkom. Renata

Laszczka-Rusek, rzecznik lubelskiej policji. Kryminalni odnaleźli też trzeci samochód, w którym ukryte było kolejne 10 kg marihuany. Auto było zaparkowane na lubelskich Bronowicach. W sumie zabezpieczono trzy samochody, pieniądze i 40 kg marihuany o wartości – zdaniem policji – około 2 mln zł, 28-latek i 55-latek usłyszeli już zarzuty handlu znaczną ilością narkotyków. Sąd ich aresztował na trzy miesiące. 55-latek był już wielokrotnie karany m. in. za kradzieże z włamaniem, rozboje i oszustwa. Będzie odpowiadał jako recydywista. Za handel narkotykami grozi do 12 lat więzienia. (JSZ)

Znaki zapytania wokół politycznej koalicji

PRZED WYBORAMI Wciąż nie wiadomo, w jakim kształcie pójdą partie opozycyjne do jesiennych wyborów do Sejmu. Wiele wskazuje na to, że nie dojdzie do współpracy Polskiego Stronnictwa Ludowego z Platformą Obywatelską

W ostatni piątek prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz ogłosił, że jego partia tworzy Koalicję Polską. Stwierdził przy tym, że nie widzi w tym zakresie woli współpracy ze strony PO.

– Uczciwie mówiliśmy, że chcemy tworzyć z Platformą chadecki środek. Uważamy, że jeśli opozycja chce wygrać wybory, muszą powstać dwa czytelne dla wyborców bloki: centrowy i lewicowy. W ten sposób nie stracimy żadnego głosu – przekonuje europoseł Krzysztof Hetman, wiceprezes PSL i szef lubelskich struktur partii. – W szerokiej koalicji nie

obronimy spraw światopoglądowych, wystawimy się na strzały ze strony PiS i będziemy niewiarygodni dla wyborców. Nie da się wythumaczyć, że na jednej liście jest tak wiele osób o różnych poglądach – twierdzi Hetman. Na pytanie o to, czy decyzja o współpracy z PO jest ostateczna nie odpowiada wprost, ale stwierdza: – Czas rozmów się skończył.

Lokalne władze Platformy przedstawiły już partyjnej centrali propozycje kandydatów z dwóch okręgów wyborczych w naszym województwie. Rekomendacje zakładają wariant, w którym PO idzie do wyborów samodzielnie.

– Na tych listach są obecni posłowie, duża grupa radnych wojewódzkich i osób związanych z innymi samorządami, ale też ludzie, którzy do tej pory nie funkcjonowali w polityce. Nie chcę jednak ujawniać nazwisk, bo jeśli stworzymy koalicję, to dla części z nich miejsc zabraknie – mówi Krzysztof Grabczuk, wiceprzewodniczący lubelskiej PO. I dodaje, że wciąż wierzy w porozumienie z PSL.

W kuluarowych rozmowach niektórzy z ludowców twierdzą, że do Koalicji Polskiej mogą dołączyć przedstawiciele bardziej konserwatywnego skrzydła w Platformie. Tu wymienia

się m.in. byłego szefa partii w województwie lubelskim, posła Włodzimierza Karpińskiego.

– Nie rozmawialiśmy na ten temat – ucina Hetman.

Podobnie wypowiada się także sam zainteresowany. – Nie było u mnie emisariuszy ze stronnictwa. Poza tym jestem lojalny i opowiadam się za szeroką koalicją, a nie transferami politycznymi w ostatniej chwili. Na dzień dzisiejszy tworzymy koalicję z .Nowoczesną, Inicjatywą Polską o ok. 250 samorządowcami z całego kraju. Dobrze by było, gdyby do tego grona dołączyło PSL – stwierdza Karpiński.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Ponizyli chłopca, dostali kuratora

Każą ofierze całować się w buty i grożą, że jeśli tego nie zrobi wrzucą jego rower do wody. Bulwersujące nagranie trafiło do telewizji Polsat News. Dziennikarze przekazali je policjantom z Białej Podlaskiej, a ci dotarli do sprawców. To trzech chłopców w wieku od 14 do 16 lat.

Na filmie opublikowanym na stronie Polsat News widać chłopca terroryzowanego przez kilka innych osób. Wszystko dzieje się na pomoście nad stawem. Początkowo chłopak nie chce wykonać poniżającego polecenia. Jeden z agresorów kopie go. Ofiara w końcu ulega. Mimo to jeden z napastników i tak

wrzuca rower do wody, a chłopiec musi go sam stamtąd wydostać. Całe zdarzenie jest rejestrowane przez jednego z oprawców. Do nagrania dotarła telewizja, bo film został udostępniony na portalu społecznościowym.

W piątek nagranie trafiło do policjantów, którzy od razu zajęli się sprawą.

– Dzięki pracy białskich policjantów jeszcze tego samego dnia ustalono, że do zdarzenia doszło w jednej z miejscowości w gm. Biała Podlaska. Policjanci dotarli też do pokrzywdzonego nastolatka. Okazało się, że jest to 11-letni mieszkaniec naszego powiatu – relacjonuje podkom. Barbara Salczyńska-Purchla, rzecznik

Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że sytuacja miała miejsce na początku czerwca. Pokrzywdzony nastolatek był wówczas na rybach. Gdy podeszła do niego grupa starszych chłopaków, w obawie o swoje zdrowie wykonywał wydawane przez nich polecenia.

Kilka godzin po zgłoszeniu policjanci dotarli też do sprawców. Okazało się, że są to 15 i 16-latek z gm. Biała Podlaska oraz ich 14-letni znajomy z powiatu łosickiego. Sprawą zajął się Sąd Rodzinny w Białej Podlaskiej. Wobec całej trójki zastosowany został środek wychowawczy w postaci nadzoru kuratora. **(PAB)**



W miejscu fabryki wyrosną bloki?

PLANY Ratusz szykuje zmianę przeznaczenia nieruchomości u zbiegu ul. Orkana i Roztocze, skąd wyniosła się fabryka wind Lift Service. Projekt nowego planu zagospodarowania tego terenu ma być upubliczniony w poniedziałek równocześnie z planem dotyczącym gruntu między ul. Jana Pawła II a ogródkami działkowymi

Dominik Smaga

Teren zwolniony przez Lubelską Wytwórnę Dźwignów Osobowych Lift Service ma powierzchnię niespełna 1,6 ha (1). To nieco mniej niż zajmuje pl. Litewski i nieco więcej od powierzchni pl. Kaczyńskiego. Fabryka przeniosła się do nowego zakładu w strefie ekonomicznej na Felinie, a opuszczona nieruchomość na Węglinie może się stać placem budowy, bo jeden z deweloperów zamierza tutaj postawić siedem bloków.

Na budowę mieszkań nie pozwala na razie obowiązujący plan zagospodarowania terenu, który wyznacza tu strefę „aktywizacji gospodarczej”. Z planu wynika, że podstawowym przeznaczeniem nieruchomości jest działalność produkcyjna i magazynowa. O zmianę



przeznaczenia tego terenu wniosowała do Urzędu Miasta spółka MK Inwestycje.

Rok temu miejscy radni zgodzili się na rozpoczęcie prac nad nowym planem za-

gospodarowania. Jego projekt ma być wyłożony do publicznego wglądu w najbliższy poniedziałek, 22 lipca.

– W wykładanym projekcie zmiany planu teren przeznaczony jest pod za-

budowę mieszkaniową wielorodzinną i zabudowę usługową z wyznaczonymi obszarami zieleni izolacyjnej i towarzyszącej – potwierdza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lu-

blina. Wyznaczona ma być także „strefa szczególnej przestrzeni publicznej”, co oznacza ogólnodostępne miejsce, które powinno być urządzone ze szczególną troską o estetykę. Plan określi też dokładnie możliwą wysokość bloków oraz linie zabudowy.

Wszyscy zainteresowani (nie tylko bliscy sąsiedzi) będą mogli od poniedziałku pisemnie zgłaszać swoje uwagi do projektu. Będą mieli na to czas do 5 września. Jeżeli miasto odrzuci wszystkie uwagi, to projekt planu może trafić do uchwalenia przez Radę Miasta nawet na październikowe posiedzenie. Jeżeli uwagi będą choćby częściowo przyjęte i projekt zostanie zmieniony, to jego nowa wersja będzie musiała być wyłożona do publicznego wglądu i konieczne będzie

ponowne zebranie uwag od mieszkańców.

Te same zasady i terminy będą dotyczyć także proponowanych zmian w planie zagospodarowania terenów położonych między ul. Jana Pawła II a ogródkami działkowymi przy os. Świt (2). Chodzi o nieruchomości położone niedaleko skrzyżowania ul. Jana Pawła II z ul. Roztocze.

– W obecnie obowiązującym planie jest to teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinną z postulowanym przebiegiem drogi dojazdowej oraz teren komunikacji pieszej – informuje rzeczniczka prezydenta. – W projekcie zmiany planu teren przeznaczony jest pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i zabudowę usługową, drogę wewnętrzną oraz teren zieleni izolacyjnej od strony ogrodów działkowych.

Pani Beacie Król

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Lublinie

Usiądziemy z wrażenia?

STARE MIASTO Wykonane przez kowala ławki mają stanąć po wakacjach wokół Trybunału Koronnego. Ich wykonanie zleci Urząd Miasta, a pieniądze na ten cel wyklada Rada Dzielnicy Stare Miasto.

– Ławki będą mieć kształt litery „L”, staną przy czterech rogach budynku – mówi Marek Poznań-

ski, który w Ratuszu pełni funkcję menadżera śródmieścia. Dwie ławki stojące z tyłu budynku będą mieć równe „ramiona”, mające po 2,5 m długości, a dwie pozostałe będą niesymetryczne: wzdłuż ściany frontowej będą mieć po 1,5 m długości, wzdłuż bocznej 2,5 m. **(DRS)**

Wiaduktami? Nieprędko

NA DROGACH Wciąż nie wiadomo, kiedy uda się otworzyć nowe wiadukty w ciągu ul. Grygowej. Zarząd Dróg i Mostów wciąż nie ma pozwolenia na użytkowanie obiektów, bo Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego miasta Lublin ma zastrzeżenia do jednej ze ścian nasypu zbudowanego między

torami kolejowymi. Władze miasta obiecały dostarczyć do nadzoru ekspertyzę zamówioną w Instytucie Badawczym Dróg i Mostów, która miałaby potwierdzić, że zastosowana przez projektantów technologia jest bezpieczna. Ekspertyza wciąż nie jest gotowa. **(DRS)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Mural gotowy

HISTORIA Gotowy jest już upamiętniający 75. rocznicę powstania Państwowego Muzeum na Majdanku. Dziś o godz. 9 dzieło, które przez ostatnich kilka dni powstawało u zbiegu Drogi Męczenników Majdanka i ul. Wolskiej zostanie oficjalnie zaprezentowane.

Zrealizowany projekt został wybrany w konkursie, na który wpłynęło 12 prac.

Autorem tej zwycięskiej okazał się związany z krakowską Akademią Sztuk Pięknych artysta i grafik Marcin Czaja. Jego pomysł jest opowiadana od prawej do lewej strony historią ukazującą przedmioty codziennego użytku, jakie znajdują się w muzealnych zbiorach.

- Po raz pierwszy dotykałem takiej tematyki. Stałem się nie podkreślać

wątków martyrologicznych i patriotycznych. Chciałem, żeby ten mural był uniwersalny. Kiedy dowiedziałem się o konkursie, miałem już w głowie gotowy pomysł, który chcę zrealizować – mówi Dziennikowi Marcin Czaja. W pracy pomagała mu narzeczona, Anna Wardęga. – Wielu przechodniów widząc nas pod ścianą pytało, o co tu chodzi. Wyjaśnia-

liśmy im, co i dlaczego robimy. Zdarzały się negatywne opinie. Jeden z mężczyzn zapytał, co za „gendery” malujemy. Ale gdy usłyszał odpowiedź, nie był do końca zadowolony i zaczął wykrzykiwać, że powinniśmy to namalować inaczej. Ale ogólny odbiór był pozytywny, słyszeliśmy wiele miłych komentarzy. – opowiada artysta. **(TOMA)**

Ubędzie nam autobusów

KOMUNIKACJA Wciąż nie ma planu zapewnienia pełnej obsługi linii autobusowych po tym, jak kursowania po Lublinie zaprzestanie warszawska firma Warbus świadcząca usługi 30 autobusami. Spółka będzie wozić naszych pasażerów tylko do końca sierpnia. Powstanie wtedy spora luka w taborze komunikacji miejskiej, bo 20 przegubowców spółki Warbus zniknie z linii **2, 10, 14, 17, 18, 20, 26, 31, 39, 42 i 57**, zaś krótkie autobusy tego przewoźnika nie wyjadą na linie **3, 6, 8, 13, 32, 45 i 74**.

- W tym roku koncepcja szkolnych rozkładów jazdy musi niestety uwzględnić zakończenie usług przez firmę Warbus – przyznaje Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego, ale nie podaje żadnych konkretów. – Jest jeszcze za wcześnie, żeby podawać jakiekolwiek

informacje w tym zakresie. Lukę po Warbusie mają zapęłniać przede wszystkim pojazdy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, które kupiło niedawno od Warszawy 28 używanych autobusów (jedenasto- i dwunastoletnie jelicz po 15 tys. zł za sztukę), ale jednocześnie zamierza wycofać z eksploatacji swoje najstarsze pojazdy. Ponadto wozy sprowadzane z Warszawy są autobusami krótkimi i nie sprawdzą się na tak ważnych liniach jak **10, 26, 31** czy **57**. Żeby ratować sytuację ZTM wciąż bierze pod uwagę przekształcenie co najmniej jednej linii autobusowej w trolejbusową. – Trwają analizy dotyczące możliwości elektryfikacji linii – potwierdza Góźdz. – Jeżeli będą znane jakieś konkrety, chcielibyśmy wykonać przejazdy próbne. **(DRS)**

Powstanie nowa altanka

PARKI Jeszcze w lipcu ogłoszony ma być przetarg na odbudowę altany w centralnym punkcie Ogrodu Saskiego. Poprzednia konstrukcja została roztraskana dwa lata temu przez drzewo powalone wichurą, która wyrządziła niemałe szkody, nie tylko w zabytkowym parku. Powrót altany nie będzie jedyną

tegoroczną nowinką w Saskim. – Potem zostanie ogłoszony przetarg na wyłonienie wykonawcy nowej woliery dla pawi – zapowiada Urząd Miasta. Istniejąca już woliera trzyma się mocno, ale od początku była traktowana jako obiekt tymczasowy. Nowa ma być bardziej stylowa. **(DRS)**

— R E K L A M A —

Jak Ratusz wycenił górkę czechowskie

NIERUCHOMOŚCI Urząd Miasta upublicznił treść wyceny górki czechowskich, którą miał sporządzić w połowie maja Wydział Gospodarowania Mieniem. Wyoka cena była wielokrotnie podawana przez władze Lublina jako argument przeciwko odkupieniu górki od obecnego właściciela, spółki TBV Investment. Przejęcie terenu sugerowali władzom miasta aktywiści przeciwni przeznaczeniu części górki pod bloki mieszkalne.

Z wyceny opublikowanej wczoraj przez Ratusz wynika, że przejęcie górki mogłoby kosztować miejską kasę od 154 mln do ponad 211 mln zł. Skąd takie wylicze-

nia? Urząd Miasta tłumaczy, że uwzględnił przeznaczenie terenu zapisane w obowiązującym planie zagospodarowania i rynkowe ceny gruntów.

Co zapisano w wycenie? Część górki przeznaczona pod zieleń publiczną (około 50 proc. terenu, ponad 52,4 ha) została oszacowana w widelkach od 100 do 150 zł za mkw. Te same widelki zostały przyjęte przez Ratusz do obliczenia wartości terenów określonych jako parki leśne i rezerwy przyrody (łącznie 19 proc., ponad 20,1 ha).

Około 7 proc. górki czechowskich (ponad 7,5 ha) przeznaczonych pod usługi

i komercję oszacowano według przelicznika: od 300 do 400 zł za mkw. w przypadku terenów „koncentracji funkcji usługowych” oraz od 300 do 350 zł za mkw. w przypadku terenów zabudowy usługowej. Obowiązujący plan zagospodarowania dopuszcza budowę mieszkań na obszarach „koncentracji funkcji usługowych”, ale z zastrzeżeniem, że mieszkania mogą zająć najwyżej 30 proc. powierzchni użytkowej budynków na tym obszarze.

Wartość terenów przeznaczonych pod sport i rekreację (ok. 21 proc. górki, czyli ponad 22 ha) oszacowano w widelkach od 250 do 300 zł za mkw., natomiast dla

terenów zarezerwowanych pod drogi i ciągi piesze (ok. 3 proc. powierzchni górki, tj. 3 ha) przyjęto w wycenie stawkę od 100 do 200 zł za mkw.

Dodajmy, że obecny właściciel górki w zamian za uchwalenie studium przestrzennego wyznaczającego tu tereny zabudowy wielorodzinnej obiecał sprzedać miastu za nieco ponad złotówkę (1,23 zł) prawie 77 ha górki, głównie wawóz między wysocznymi. Przedwstępna umowa w tej sprawie została zawarta przed notariuszem w zeszłym tygodniu, a przyrzeczona transakcja ma być zawarta do końca września bieżącego roku. **(DRS)**

Osiedla-powrót do przyszłości

WARSZTATY Efektem ma być stworzona przez uczestników gra, układanka, lub inny interaktywny element ekspozycji Muzeum Osiedli Mieszkaniowych w Lublinie www.mom-lublin.pl. Tematem ma być lubelskie osiedle Tatary, posiadane przez nie wartości i jego relacja do in-

nych wyżej cenionych osiedli Lubelszczyzny. Uczestnikom zajęć organizowanych 23-28 lipca maja pomóc wykłady architekta.

Są ostatnie wolne miejsca. Do 17 lipca, do godz. 23.59 można jeszcze się zgłosić wysyłając esej na temat: Na ile zmieniająca się rzeczy-

wistość wpływa na adekwatność rozwiązań i wartości zaproponowanych wcześniej przez architektów? Treść eseju trzeba umieścić w formularzu rejestracyjnym warsztatów (Rejestracja uczestników), w którym trzeba też podać swoje dane i kilka informacji o sobie.

Udział jest bezpłatny. Organizatorzy (Muzeum Osiedli Mieszkaniowych, Wydział Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej, Fundacja Rozwoju PL) zapewnią materiały warsztatowe, program i obiady. Więcej na www.mom-lublin.pl

(OPRAC.)



RYNEK
ELIZÓWKA

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Lubelski Rynek Hurtowy S.A. w Elizówce 65,
21-003 Ciecierzyn, e-mail: info@elizowka.pl

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

**na budowę hali handlu hurtowego „L”
z zapleczem administracyjno-biurowym
na terenie Rynku Elizówka**

Opis przedmiotu zamówienia – roboty budowlane i towarzyszące na działkach nr 100/72 i 100/74 w obrębie Rynku Elizówka zarządzanego przez Lubelski Rynek Hurtowy S.A. – obejmujące:

- 1) budowę hali handlu hurtowego „L” z zapleczem administracyjno-biurowym o powierzchni zabudowy 4706,98 m², kubaturze 51 252,16 m³,
- 2) budowę placów i dojazdów przy w/w hali o powierzchni 5768,59 m²,
- 3) zagospodarowanie terenów zielonych o powierzchni 2194,81 m²,
- 4) rozbudowę sieci wewnętrznych: elektroenergetycznej, kanalizacji sanitarnej, kanalizacji deszczowej, wodociągowej, telekomunikacyjnej oraz systemu sygnalizacji pożaru i monitoringu obiektów,

Realizacja robót odbędzie się zgodnie z dokumentacją projektową udo-

stępioną przez Zamawiającego. W przetargu mogą wziąć udział Wykonawcy, którzy posiadają kwalifikacje i doświadczenie w realizacji przedmiotu zamówienia, dysponują odpowiednim potencjałem wykonawczym oraz udokumentują swoją dobrą sytuację finansową.

Nie przewiduje się składania ofert częściowych, ani ofert wariantowych. Przystępujący do przetargu winni wnieść wadium w wysokości 200 000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych) w gotówce na rachunek zamawiającego PKO S.A. I O/Lublin nr 95 1240 2470 1111 0000 3221 4716 lub w postaci poręczenia bankowego, gwarancji bankowej, gwarancji ubezpieczeniowej.

Informacji w sprawie przetargu udzielać będą Janusz Maziarz, tel. **601-334-793** w dni robocze w godz. 9-14. Bezpłatne materiały przetargowe do pobrania w sekretariacie Spółki lub drogą pocztową od dnia 15 lipca 2019 roku r. w godz. 9-14.

Termin i miejsce składania ofert: **do 12 sierpnia 2019 r. godz. 13.00 w sekretariacie Spółki, adres jw., wyłącznie w formie pisemnej.**

Otwarcie ofert nastąpi 12 sierpnia 2019 r. o godz. 13.15 w siedzibie Zamawiającego (sala konferencyjna) z udziałem upoważnionych przedstawicieli Oferentów.

Zarząd Lubelskiego Rynku Hurtowego S.A. informuje, że:

- zastrzega sobie prawo do zmiany, odwołania, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn;
- aktualnie prowadzone jest postępowanie administracyjne w sprawie pozwolenia na budowę i bieg tego postępowania może wpłynąć na decyzję o zmianie warunków przetargu (w tym zmianie terminu składania ofert), odwołaniu albo unieważnieniu przetargu.

Nowy park nad Bystrzycą

PRZYMIARKI Nowe plaże, punkty gastronomiczne i parkingi mogą powstać nad brzegiem Bystrzycy w pobliżu ul. Romera i Medalionów. Do stworzenia tutaj parku Nadrzecznego przymierzają się władze miasta, które pod koniec lipca rozpoczną w tej sprawie półtoramiesięczne konsultacje z mieszkańcami

Dominik Smaga

Park ciągnący się wzdłuż rzeki zacząłby się około 650 m za zaporą Zalewu Zemborzyckiego, a kończyłby około 250 m przed mostem kolejowym w pobliżu ul. Janowskiej.

Urządzenie takiego miejsca do wypoczynku przewiduje opracowana trzy lata temu koncepcja zagospodarowania doliny Bystrzycy. – Koncepcja zakłada utworzenie parku o charakterze naturalistycznym, jednak nie przewiduje szczegółowo sposobu jego zagospodarowania – informuje Olga Mazurek-Podłęśna z lubelskiego Ratusza.

Wymyśleniem szczegółów ma się zająć wynajęty przez miasto architekt krajobrazu Michał Fronk. Zawarta z nim pod koniec maja umowa opiewa na 125 tys. zł.

– W ramach opracowywanej koncepcji zostaną przedstawione szczegółowe propozycje zagospodarowania plaży miejskiej po lewej stronie rzeki i plaży osiedlowej po prawej stronie rzeki, na wysokości ul.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Medalionów – precyzuje Mazurek-Podłęśna. – Au-

torzy opracowania mają również opracować wizję

adaptacji ruin dawnego młyńskiego w rejonie

ul. Medalionów, z przeznaczeniem tego terenu na

otwarte miejsce spotkań mieszkańców.

Zamówiona przez miasto dokumentacja ma także uwzględniać przebudowę nadrzecznej trasy rowerowej między ul. Janowską a Żeglarską. Ta droga nad zalewem jest bardzo zatłoczona, zwłaszcza w weekendy, na co od dawna skarżą się zarówno piesi, jak i rowerzyści. Projektanci mają wymyślić rozwiązanie problemów komunikacyjnych.

Miasto oczekuje, że koncepcja parku będzie gotowa najpóźniej do końca października. Ma ona uwzględniać wybrane uwagi z konsultacji z mieszkańcami, które zaczęły się 30 lipca i potrwać do 16 września. W tym czasie zorganizowane mają być m.in. spacer z przyrodnikami, spotkania z kajakarzami, rowerzystami i wszystkimi, którzy zechcą podpowiedzieć, jak powinien wyglądać ten odcinek doliny Bystrzycy. Za konsultacje będzie odpowiadać Biuro Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Lublin, które mieści się przy Bernardyńskiej 3.

dziennik Wschodni

**ZAMÓW
MIESIĘCZNĄ
PRENUMERATĘ
i ZGARNIJ
NAGRODY!**

– prenumerata
miesięczna **TYLKO**

39 zł!

**w prezencie
ekologiczna
TORBA
BAWEŁNIANA**

LICZBA NAGRÓD
OGRANICZONA I
SKIEROWANA
DO OSÓB
INDYWIDUALNYCH

dziennik Wschodni .pl

dajemy Wam słowo

Prenumeratę można zamawiać do 19 dnia każdego miesiąca w siedzibie redakcji Dziennika Wschodniego w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 54, najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza

ZADZWOŃ! SZCZEGÓŁY POD NUMEREM TELEFONU 81 46 26 800

in219 01

Inna szkoła

EDUKACJA Stu uczniów już we wrześniu będzie mogło rozpocząć naukę w Alternatywnym Liceum i Technikum przy Centrum Edukacji Montessori. Zaczął się nabór

Cztery lata temu Niepubliczna Szkoła Podstawowa Montessori. Później przedszkole „Dzieci Wszechświata” i żłobek „Dzieci Wszechświata”. Teraz dołącza do nich liceum i technikum (rekrutacja prowadzona jest do klas I, II, III i IV). Wszystkie placówki z wyłączeniem oddziału terapeutycznego szkoły podstawowej działają przy ul. Damentowej 2. Oddział terapeutyczny szkoły podstawowej przy ul. Nadbystrzyckiej 162.

– Priorytetem dla nas są dobre relacje, przyjazna rodzinna atmosfera, wzajemna pomoc i zaufanie – mówi Iwona Łukasiewicz twórczyni Centrum Edukacji Montessori w Lublinie. – Poprzez alternatywną edukację młodzi ludzie mają szansę uświadomienia sobie, że najważniejsze nie są programy nauczania ani oceny. Ważne jest to, czego pragną, czego poszukują, co chcą rozwijać. Dlatego u nas nauczają się rozpoznawać swoje mocne strony, by na nich budować i rozwijać własny potencjał.

Łukasiewicz podkreśla, że szkoła umożliwia uczniom nie tylko poprzez praktyczne zgłębianie wiedzy, realizację projektów edukacyjnych,



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

rozwijanie myślenia problemowego. Jednocześnie każdy uczeń realizuje indywidualizowany plan rozwoju stawiający oprócz zdobywania wiedzy na budowanie i pielęgnowanie relacji międzyludzkich w oparciu o szacunek, prawdę, wolność, miłość, dobro, odpowiedzialność, akceptację i niezależność.

– W Alternatywnym Liceum umożliwiamy realizację dowolnie wybranych rozszerzeń i dajemy możliwość kształcenia się we wskazanych przez ucznia kierunkach – zapewniają założyciele szkoły. – W Alternatywnym Technikum zdobywać będzie można zawód technika obsługi turystycznej, technika architektury krajobrazu i asystenta kierownika produkcji telewizyjnej i filmowej. Priorytetem są

nowe technologie, informatyka, komunikacja w sieci, znajomość współczesnych programów i systemów komputerowych, w tym artystycznych (grafika komputerowa, obróbka dźwięku, tworzenie filmów), programowanie i znajomość działania sztucznej inteligencji. Równie ważne są kompetencje miękkie: współpraca, współdziałanie, otwartość na innych, umiejętność dostosowywania się do zmian, umiejętności interpersonalne i komunikacyjne i zdolności organizacyjne.

Czesne w liceum to 700 zł miesięcznie, a w technikum – 800 zł. Szkoła przyznaje stypendia socjalne i naukowe. Więcej szczegółów na www.edukacjamontessori.eu oraz tel. 790780293 lub 790780276.

AGNIESZKA KASPERSKA

Czwartek przeciwko spalarni

ZAMOŚĆ Przeciwnicy budowy spalarni śmieci na czwartek planują protest w pobliżu miejskiej ciepłowni. To tu spółka Veolia Wschód chce budować instalację, której obawiają się mieszkańcy. „Nie palcie śmieci, tu żyją dzieci” – to jedno z ich haseł

Inwestycja budząca obawy to spalarnia odpadów w obiegu zamkniętym, którą chce uruchomić Veolia Wschód na terenie ciepłowni przy ul. Hrubieszowskiej. Od 2021 r. spalane miałby być w niej resztki pochodzące z przetwarzania odpadów komunalnych. Szefowie Veolii przekonują, że instalacja będzie nie tylko bezpieczna, ale i korzystna dla mieszkańców, bo przyczyni się do poprawy jakości powietrza i zmniejszy zużycie węgla o ok. 10 tys. ton rocznie.

Gdy tylko mieszkańcy usłyszeli o planach Veoli Wschód, zaczęli protestować. Inwestycji stanowczo sprzeciwili się też mieszkańcy Szopinka, Kalinowic, Wólki Panieńskiej oraz Jatutowa. Ludzie mówili, że boją

się smrodu ze spalarni, ale też mówią „nie” hałasowi powodowanemu przez samochody wiozące śmieci do spalarni. Podkreślali, że przez inwestycje ich działki stracą na wartości. Pomysł negatywnie zaopiniowała gmina Zamość i rada powiatu. Radni podzielili obawy mieszkańców dotyczące „zwiększonej emisji niebezpiecznych spalin oraz szkodliwych toksyn do atmosfery”.

– To nie jest tak, że kilka osób, jakiś mityczny komitet, zatrzyma powstanie spalarni. To tak nie działa. Tylko zmasowana akcja protestacyjna może powstrzymać tego typu inwestycje. Dlatego zapraszam na najbliższy czwartek o godz. 15.30 na granicy miasta przy zjeździe do Veoli na protest przeciwko budowie tej instalacji. Chcemy, żeby to

było widoczne, ale nie chcemy utrudniać ruchu – mówi Rafał Farion, przewodniczący komitetu „Nie dla spalarni śmieci w Zamościu”, który liczy, że mieszkańcy wspólnie będą walczyć o czyste powietrze w mieście.

– Nasze dzieci i wnuki będą narażone na działanie szkodliwych substancji, które powstają w wyniku spalania. Są to dioksyny. Nie palcie śmieci, tu żyją dzieci – tak Agnieszka Klimczuk, radna miejska popierająca protest, zachęca kobiety, by wzięły udział w czwartkowym proteście.

– Takie akcje mają sens – uważa Konrad Dziuba, radny powiatu zamojskiego, który przypomina sytuację z okolic Grabowca, gdzie miały być odwierty gazu łupkowego, firma Chevron miała wszelkie

pozwolenia, ale determinacja mieszkańców wstrzymała prace.

– Uważam, że przedstawiciele protestujących mijają się z prawdą, wprowadzają w błąd i straszą mieszkańców. Na spotkaniach Rady Społecznej wszystkie wątpliwości są wyjaśniane. My otwarcie rozmawiamy o wszystkich aspektach inwestycji. Teraz czekamy na decyzję środowiskową – mówi Roman Trześniowski, członek zarządu Veolia Wschód i dodaje, że spółka nie zamierza reagować na informacje o planowanym proteście w pobliżu elektrociepłowni ani nie będzie w nim brać udziału. – O 15.30 my już będziemy po pracy o czym organizatorzy protestu pewnie wiedzą.

AGNIESZKA KASPERSKA
AGNIESZKA DYBEK

PROCEDURY

– Raport, który złożyła do Urzędu Miasta spółka Veolia, został 16 kwietnia przekazany do: Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Wód Polskich. Każdy z nich ma miesiąc na wydanie postanowienia z opinią raportu. Do tej pory swoją opinię przesłał do nas Powiatowy Inspektor Sanitarny w Zamościu. Natomiast RDOŚ wystąpił o wydłużenie terminu uzgodnienia do 22 lipca. Jeśli RDOŚ lub Wody Polskie będą miały uwagi do raportu, Veolia będzie musiała je uwzględnić. Dopiero wtedy poprawiony/uzupełniony raport będzie mógł być wyłożony do konsultacji społecznych. Mieszkańcy będą mieli szansę, by złożyć do niego wnioski lub uwagi. Konsultacje odbędą się prawdopodobnie w sierpniu i będą trwały 30 dni. Po zebraniu opinii organów i stron postępowania, miasto będzie mogło wydać decyzję opartą na postanowieniach organów współdziałających – wyjaśnia Marta Lackorzyska-Serafin, rzecznik prasowy UM Zamość.

Czesne w żłobku na cenzurowanym

PRAWO Najprawdopodobniej w poniedziałek Rada Gminy Niemce (powiat lubelski) zdecyduje o dalszych krokach w sprawie podwyżki czesnego w żłobku gminnym. Wojewoda stwierdził, że podjęta uchwała w tej sprawie jest niezgodna z prawem

Agnieszka Antoń-Jucha

31 maja radni z gminy Niemce zdecydowali, że miesięczna opłata za pobyt dziecka w Żłobku Gminnym „Bajkowa Kraina” w Niemcach (bez wyżywienia) wzrośnie z 225 zł do 400 zł. Na taką podwyżkę od początku nie godzili się rodzice maluchów, którzy przekonywali, że jest ona za wysoka. Proponowali, aby było to 350 zł miesięcznie, na to z kolei nie wyrazili zgody radni.

– W tej sprawie nikt się z nami nie kontaktuje. Jedynym źródłem informacji jest internet – mówi nam jedna z mieszkanki gminy Niemce, której dziecko korzysta z opieki żłobka.

– Uchwała Rady Gminy Niemce w sprawie ustalenia wysokości opłaty za pobyt dziecka w żłobku gminnym została opublikowana 28 czerwca w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubelskiego. Później, 11 lipca, zostało opublikowane rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody, stwierdzające nieważność tej uchwały – mówi Marek Wiczerzak, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego. – Stało się tak, ponieważ sytuacja była wyjątko-



W maju podczas sesji przeciwko drastycznemu podniesieniu stawek protestowali rodzice dzieci uczęszczających do gminnego żłobka

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

wa. Radni z gminy Niemce zaznaczyli bowiem w uchwale, że nowa stawka zacznie obowiązywać od 1 lipca br. W tym czasie trwało jeszcze postępowanie nadzorcze

i dlatego musieliśmy tę uchwałę opublikować.

Uchwała nie obowiązuje. Została uchylona w całości przede wszystkim w związku z uzasadnie-

niem. – Stwierdzenie nieważności uchwały dotyczące sprawy było uzasadnione – podkreśla Wiczerzak. – Z uzasadnienia uchwały Rady Gminy Niemce wynika, że

zamiarem rady było podwyższenie opłaty ponoszonej przez rodziców dzieci objętych obecnie opieką w żłobku w celu uzyskania środków finansowych umożliwiających zwiększenie zakresu usług żłobka w przyszłości.

W ocenie wojewody działanie dotyczące znacznego podwyższenia wysokości opłaty za pobyt dziecka w żłobku z zamiarem zwiększenia w przyszłości miejsc w tym żłobku (z obecnych 61 do nawet 95) nie jest zgodne z obowiązującym prawem.

– Obowiązek ponoszenia opłat za pobyt dziecka w żłobku, spoczywający na rodzicach, nie oznacza uczestnictwa rodziców dzieci w kosztach związanych z utrzymaniem obiektu, czy innymi wydatkami tego rodzaju – dodaje Wiczerzak.

Tematem czesnego w żłobku zajmą się ponownie radni na sesji nadzwyczajnej. – Prawdopodobnie zaproponujemy, by skierować sprawę do sądu – mówi Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce. I dodaje: – Uchwała została odrzucona dwa dni po terminie, więc nie do końca jest to zgodne z prawem.

Ostateczną decyzję podejmą radni.

Szybkie randki dotarły do Białej Podlaskiej

Wystarczy trochę czasu i odwagi, a można dzięki temu poznać miłość swojego życia. Na początku sierpnia w Białej Podlaskiej odbędzie się pierwszy tzw. speed dating. To szybkie randki dla samotnych.

Pierwsze spotkanie adresowane jest do osób w wieku od 19 do 35 lat i odbędzie się 2 sierpnia o godz. 19 w lokalu Jazzanova Pub. W poniedziałek ruszyły zapisy. Formularz dostępny jest na Facebooku:

www.fb.com/speeddating-bialapodlaska. Udział jest bezpłatny. – Speed Dating to wyjście w stronę budowania więzi opartej na relacji twarzą w twarz. Nasze czasy są przepełnione znajomościami wirtualnymi na różnych portalach randkowych. Ludzie zaczęli traktować się jak produkty, rzeczy do kupienia w wielkim wirtualnym sklepie – mówi psycholog i właściciel firmy „Masz to w sobie” Jakub Jańczuk, który będzie współprowadził białski Speed dating. – Chcemy

pokazać radość odkrywania drugiego człowieka, bo speed dating to nie jest „check lista” cech idealnego partnera ani wabienie rozgłoszonym cięciem. My tworzymy przestrzeń dla ludzi, którzy chcą rozmawiać, by móc doświadczać komunikacji niewerbalnej, by odbierać spojrzenia i uśmiechy – tłumaczy Jańczuk.

Na rozmowę każdy uczestnik będzie miał 5 minut. Na specjalnym formularzu będzie mógł zaznaczyć, z kim chciałby się

jeszcze spotkać. Później to organizatorzy prześlą informacje o ewentualnych dopasowaniach uczestnikom szybkich randek. – Kolejne spotkania będą organizowane z myślą również o innych grupach wiekowych. W planach jest m.in. spotkanie dla osób z grupy 60 plus – zapowiadają organizatorzy.

W 1998 roku niejaki Yaacov Deyo wymyślił speed Datong, czyli szybkie randki. Jest to metoda zawierania kontaktów międzyludzkich o charakterze towarzy-



skim lub nawet miłosnym, polegająca na sesjach krótkich rozmów i selekcji przez

uczestników osób, z którymi chcieliby skontaktować się poza sesją.

(EB)

To najlepsze szkoły w województwie

EDUKACJA W oparciu o zdawalność tegorocznego egzaminu maturalnego przygotowaliśmy zestawienie szkół, których absolwenci nie mieli tym razem najmniejszych problemów z egzaminem dojrzałości. Stuprocentową zdawalnością może się jednak poszczycić tylko dziesięć szkół w województwie lubelskim

Agnieszka Kasperska

Te szkoły to: najlepsza szkoła powiatu łukowskiego – III LO w Łukowie, I LO im. Księcia Adama Czartoryskiego w Puławach (najlepsza w powiecie puławskim), najlepsza szkoła w Białej Podlaskiej – Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Norwida oraz I Społeczne Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Norwida w Zamościu. Na liście jest też sześć szkół z Lublina: I LO im. Stanisława Staszica, III LO im. Unii Lubelskiej, V LO im. Marii Skłodowskiej-Curie, Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego, Międzynarodowe Liceum

Ogólnokształcące „Paderewski” oraz Prywatne Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Ks. Kazimierza Gostyńskiego.

Wysoką, bo 99 proc. zdawalnością, pochwalić się może najlepsza szkoła w Chełmie – I LO im. Stefana Czarnieckiego, absolwenci najlepszej szkoły w powiecie lubartowskim – II LO im. Piotra Firleja w Lubartowie oraz I LO im. Władysława Broniewskiego w Świdniku i LO im. Ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie.

Najlepszy wynik uzyskany w powiecie krasnostawskim przypadł I LO im. Władysława Jagiełły

w Krasnymstawie (98 proc.). Taki sam wynik uzyskano w najlepszej szkole powiatu ryckiego – Ogólnokształcącym Liceum Lotniczym im. Żwirki i Wigury w Dęblinie oraz w powiecie tomaszowskim – LO w Zespole Szkół nr 1 w Tomaszowie Lubelskim.

Dwa punkty mniej (96 proc.) zyskali uczniowie najlepszej placówki w powiecie biłgorajskim – I LO im. Organizacji Narodów Zjednoczonych w Biłgoraju; w powiecie kraśnickim – II LO im. Mikołaja Reja w Kraśniku; w pow. parczewskim – I LO im. Mikołaja Kopernika w Parczewie oraz

w pow. radzyńskim – I LO w Radzyniu Podlaskim.

94 proc. to najwyższy wynik zdawalności tegorocznej matury otrzymany w powiecie opolskim przez uczniów LO im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Poniatojewie, a jeden punkt mniej (93 proc.) to wynik z powiatu zamojskiego, który trafił do LO w Grabowcu. Taki sam wynik ma w powiecie chełmskim LO im. Romualda Traugutta w Siedliszczu. Najlepszą szkołą powiatu bialskiego jest LO im. Gen. Władysława Sikorskiego w Międzyrzeczu Podlaskim. Maturę zdało w nim 92 proc. uczniów.

Identyczny wynik otrzymali absolwenci I LO mi. Tadeusza Kościuszki we Włodawie, placówki która uzyskała najlepszy wynik w powiecie włodawskim.

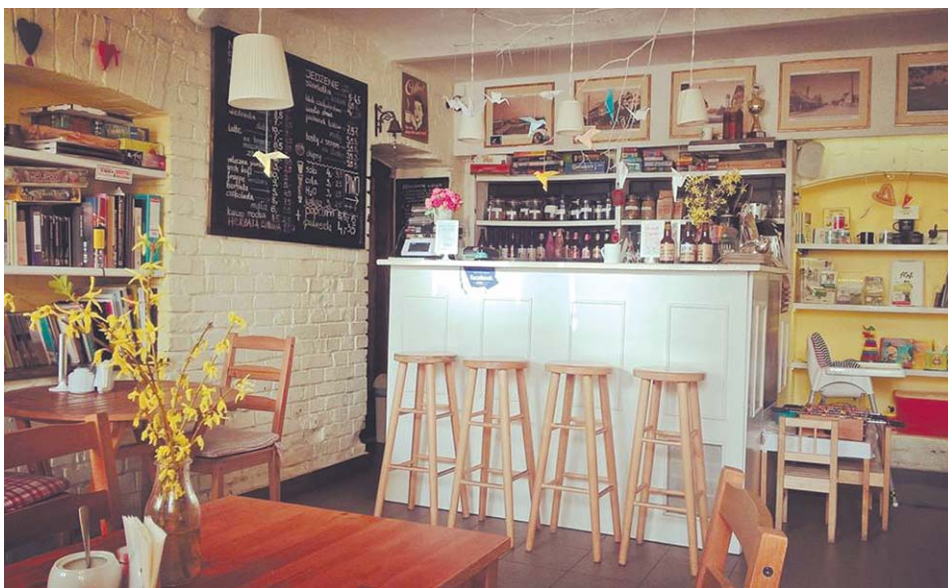
Mniej, bo 91 proc. ma najlepsze w pow. janowskim LO w Janowie Lubelskim 88-proc. zdawalnością może pochwalić się najlepsza szkoła powiatu lubelskiego – LO im. Mikołaja Kopernika w Bełżycach. Jeszcze mniej, bo zaledwie 62 proc. zdawalności, ma najlepsza szkoła powiatu łęczyńskiego – I LO im. Jana Zamojskiego w Łęcznej.

● **JUTRO – W KTÓRYCH SZKOLACH UCZNIOM POSZŁO NAJGORZIEJ**

Aaaa sprzedam znaną kawiarnię

Kultowa w Radziniu Podlaskim kawiarnia i herbaciarnia artystyczna „Kofi&Ti” została wystawiona na sprzedaż. – Niedawno przeprowadziliśmy się pod miasto i chcemy w większym stopniu poświęcić się wychowaniu dzieci – tłumaczy właściciel Jakub Jakubowski.

Miejsce powstało w 2011 roku i stało się dobrze znane mieszkańcom Radzyna Podlaskiego, nie tylko za sprawą smacznej kawy czy dużego wyboru piw rzemieślniczych. – Zorganizowaliśmy tu setki koncertów, ok. 25 rocznie, wystaw, pokazów filmów, autorskich spotkań, warsztatów, występów kabaretowych, teatralnych i stand-upowych. Gościliśmy artystów z całego świata. W naszej kawiarni wystąpili m.in. Czesław Moził, Piotr Bukartyk, Witek Muzyk Ulicy i setki innych artystów – podkreśla Jakubowski, który jest też radnym powiatowym. Wiadomość



Kawiarnia Kofi &Ti na sprzedaż

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

o sprzedaży lokalu zmarła wiele osób. – Niepotrzebnie. Nasza decyzja ma na celu znalezienie dla tego miejsca nowej energii, silniejszej niż sami możemy dzisiaj dać. Szczególnie w kontekście części

gastronomicznej, na którą nie mamy już tyle czasu, co w 2011 roku – przyznaje właściciel. – Niedawno przeprowadziliśmy się pod miasto i chcemy w większym stopniu poświęcić się wychowaniu dzieci. Co

istotne, lokal wciąż działa, jest w pełni rentowny, przynosi zyski i posiada stabilną sytuację finansową – przekonuje.

Kawiarnia znajduje się w centrum miasta, przy ulicy Warszawskiej. W

środku jest sala barowa z 20 miejscami siedzącymi, mniejsze pomieszczenie z jednym stolikiem na ok 5–8 osób. A do tego duża sala koncertowa. Poza tym przy lokalu jest spory ogródek przylegający do głównej ulicy. – Kawiarnia jest popularnym miejscem wśród mieszkańców i turystów. Serwujemy kawę, herbatę, zimne napoje, soki, koktajle, piwo rzemieślnicze a także przekąski, ciasta, tosty, sery długodojrzewające, lody – wymienia Jakubowski. Miejsce stało się kultowe. Dlaczego? – Kilka lat temu byliśmy jedną z siedmiu kawiarni opisanych w publikacji zleconej przez Narodowe Centrum Kultury pt.: „Kawiarnie kultury”, przedstawiającej oddolne inicjatywy społeczno – kulturalne skupione w kawiarniach. Poza tym, w ostatnim sezonie popularnego serialu „Ranczo”, wciąż emitowanego w TV, dla kilku odcinków inspiracją stała się właśnie

nasza kawiarnia, jej historia, oferta i właściciele – podkreśla pan Jakub.

Kawiarnia jest do odstąpienia za 75 tys. zł, ale cena jest do negocjacji. – Czynnikiem za lokal u właściciela budynku jest dość atrakcyjny jak na warunki miasta powiatowego. Lokal nie jest zadłużony – zaznacza Jakub Jakubowski i dodaje, że może pomóc nowym właścicielom. – Zależy nam na dalszym istnieniu tego miejsca. Jeśli będzie to mile widziane, chętnie podejmiemy współpracę z nowym właścicielem w charakterze animatorów kultury w czasie weekendów i na ustalonych wspólnie warunkach. Chcemy pomóc kontynuować aktywność animacyjną i kulturalną, która jest znakiem rozpoznawalnym tego miejsca – tłumaczy właściciel. Zainteresowani mogą skontaktować się z Jakubem Jakubowskim pod numerem telefonu 606618341.

EWELINA BURDA

Minuty i stopnie. Radni pacjentom

PREZENTY Hrubieszowski szpital, a właściwie jego pacjenci, dostają oryginalne prezenty od swoich samorządowców. Kto chce może dzwonić na koszt radnego. A przyszłe mamy korzystają z klimatyzatora, który ufundowała radna. – Pobudki były zapewne różne, ale cieszą nas takie działania – komentuje dyrekcja placówki

Wholu Szpitala Powiatowego im. św. Jadwigi Królowej w Hrubieszowie działa całą dobę bezpłatny aparat telefoniczny. – To była moja odpowiedź na akcję „Telefon do mamy”, którą organizowała ówczesna Telekomunikacja. Pomyślałem, dlaczego wszyscy pacjenci by nie mogli bezpłatnie dzwonić do bliskich. Umówiłem się z dyrekcją hrubieszow-

skiego szpitala, że oni dają prąd, a ja całą resztę. Był 2014 rok – wspomina radny powiatu hrubieszowski Michał Miścior.

Duży naścienny aparat telefoniczny został tak przerobiony, by działał jak komórki. Rachunki od pięciu lat przychodzą do radnego.

– Komórki nie były wówczas tak popularne jak dziś. Byli też ludzie, którzy mieli telefony, ale korzystali z bezpłatnego. Na początku

miesięcznie wykorzystywali nawet po 2 tysiące minut. Teraz około 400 – dodaje radny.

Pytany, czy słyszy komentarze o kielbasie wyborczej mówi, że już mu ta „kielbasa” wychodzi bokiem. – Jak jest radny, który bierze dietę taka jak ja i nic nie robi, to jest dobrze, a jak coś się robi, to krytykują – mówi i tłumaczy, że przy telefonie jest informacja z jego nazwiskiem, ale żeby

było wiadomo, kto urządzenie serwisuje.

– Ludzie starsi korzystają z tego telefonu, przychodzą pacjenci z różnych oddziałów. Dzieci mniej, bo teraz każde dziecko ma telefon – mówi lek. med. Dariusz Galecki, który od kilku miesięcy jest dyrektorem placówki.

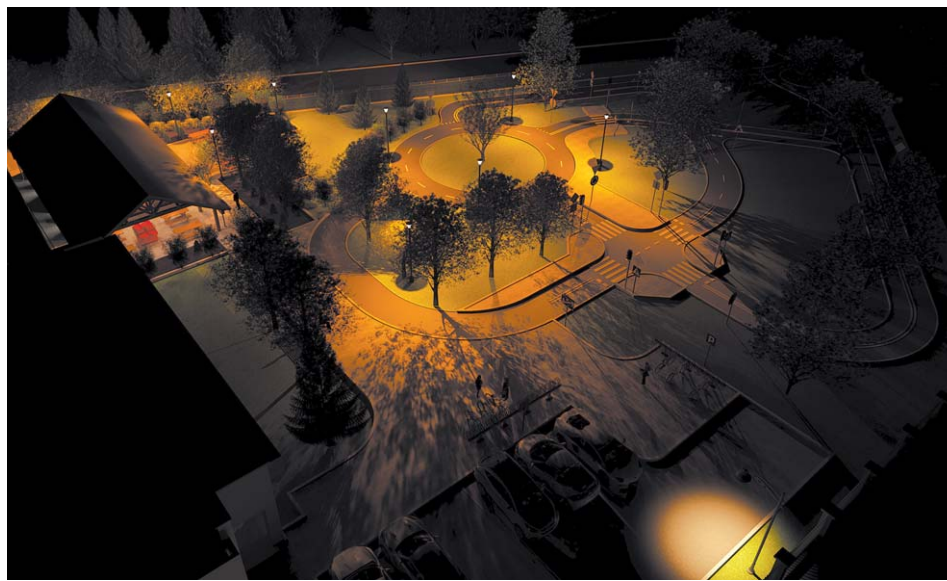
Najnowsza darowizna, jaką dostał szpital, ma zaledwie kilka dni. – Decyzję o zakupie klimatyzatora

podjęłam bez dłuższego zastanawiania. Sala, w której go zamontowano, jest największą salą na oddziale ginekologii. A akurat ostatnio mieliśmy fale upałów. Pacjentki narażone są wówczas na ryzyko zasłabnięcia, a to zle dla kobiety i dziecka – mówi Marcelina Pogódz-Kukielka, radna powiatowa, która podjęła decyzję o sfinansowaniu klimatyzatora na szpitalnej sali.

Radna była tak dobrze zorientowana w warunkach, jakie w upalne lato miały kobiety na szpitalnej sali, bo sama oczekuje dziecka. – Chciałam w ten sposób pomóc innym kobietom – tłumaczy radna. Jej prezent już działa.

Radny Michał Miścior jest bezpartyjny, startował z listy PSL. Radna Marcelina Pogódz-Kukielka jest z PiS.

AGNIESZKA DYBEK



Wizualizacje miasteczka rowerowego w Białej Podlaskiej. Ośrode ma pomóc najmłodszym w zdobywaniu rowerowych umiejętności i poznawaniu zasad ruchu drogowego

FOT. WORD W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Miasteczko do nauki jazdy rowerem

W Białej Podlaskiej powstanie miasteczko ruchu drogowego ze strefą rekreacyjną. Można będzie tu zdać egzamin na kartę rowerową.

Obiekt znajdzie się na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego przy ulicy Orzechowej. – W

miasteczku wykwalifikowani pracownicy WORD będą uczyć najmłodszych zasad bezpiecznego poruszania się na drodze. Odbywać się w nim będą m.in. egzaminy na kartę rowerową – mówi Igor Dzikiewicz, dyrektor białskiego ośrodka, który jest pomysłodawcą projektu. Takie miasteczko ma

odzwierciedlać rzeczywisty ruch uliczny. Dlatego znajdą się tam asfaltowe jezdnie oraz chodniki. – A także mini przejazd kolejowy, odpowiednie oznakowanie, oznaczenie stref zamieszkania czy przejść dla pieszych. Nie zabraknie także sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu – zaznacza dyrektor.

W takim miasteczku dzieci i młodzież szkolna będą mogły zdobywać praktyczne umiejętności bezpiecznego poruszania się na drogach. Dzięki tej inwestycji najmłodsi będą jeszcze bardziej świadomymi uczestnikami ruchu drogowego, co wpłynie pozytywnie na ich bezpieczeństwo – podkreśla Igor

Dzikiewicz. Obecnie trwają prace nad dokumentacją techniczną. Przetarg będzie ogłoszony w ostatnim kwartale tego roku, a prace mają zostać zakończone w przyszłym roku. – Będzie to jedna z największych inwestycji w historii naszego ośrodka – podkreśla dyrektor.

Wsparcie dla tej inwestycji zadeklarował Dariusz Stefaniuk, wicemarszałek województwa lubelskiego. – W Białej Podlaskiej i okolicy takiego miejsca nie ma. Rozmawiałem na ten temat z marszałkiem województwa, który bardzo pozytywnie wypowiada się o tej inicjatywie i zapowiedział wsparcie.

Radny zagłosuje na tablecie

Nowoczesność wkracza wielkimi krokami na posiedzenia chełmskiej Rady Miasta. Głosy będą liczone elektronicznie, a mieszkańcy od ręki dowiedzą się, jak głosowali poszczególni radni. Będzie też szybciej i sprawniej – imienne głosowania, polegające na odczytywaniu alfabetycznej listy 23 nazwisk radnych, trwały po prostu zbyt długo. A należało tak robić, ponieważ obowiązek imiennego głosowania, tak samo zresztą jak i transmitowania posiedzeń, wprowadziła nowelizacja ustawy o samorządzie gminnym. Elektroniczny system do głosowania będzie testowany już w następny wtorek, 23 lipca. Wtedy radni przejdą szkolenie i otrzymają tablety.

W Chełmie zdecydowano się skorzystać z platformy eSesja, na której pracuje już kilkadziesiąt samorządów w Polsce. System jest modułowy, więc będzie można go dowolnie konfigurować w zależności od potrzeb miejskiego samorządu. Podstawowe moduły są do obsługi biura rady, radnego, przewodniczącego, moduł głosowania oraz dyskusji. W praktyce będzie to wyglądało tak, że radny otrzyma tablet z dostępem do internetu, co umożliwi także wgrywanie materiałów na sesje. To da już na wstępie spore oszczędności, bo nie będzie potrzeby drukowania 23 kompletów wielostronicowych projektów uchwał, uzasadnień i opinii. Moduł zostanie uruchomiony przez radnego po zalogowaniu się na tablecie – co automatycznie potwierdzi jego obecność na sesji. Za pomocą systemu radni będą głosować, zapisywać się do głosu, proponować wnioski, a także przeglądać wyniki głosowań. W trakcie głosowania nad uchwałą, na tabletach pojawiają się duże i czytelne przyciski umożliwiające oddanie głosu. Wyniki od razu będzie można obserwować na ekranie, bo z pomocą projektora będzie można wyświetlać informacje o aktualnym temacie sesji, wyniki głosowania (również imienne) oraz imię i nazwisko mówcy.

WOJCIECH ZAKRZEWSKI

Znamie na skórze? Lekarz odprawił pacjenta

DIAGNOZA Na arogancję lekarza-chirurga z Lublina skarży się Jacek Jatłuszewski z Białej Podlaskiej, który jest pod stałą opieką onkologiczną. Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej odpowiada, że zarzuty pacjenta są nieprawdziwe

Ewelina Burda

Pan Jacek ma za sobą kilka chemioterapii i jest pod stałą kontrolą onkologiczną. – Ostatnio lekarz rodzinny w Białej Podlaskiej zwrócił uwagę na moje znamiona na skórze. Istniało podejrzenie czerniaka. Pani doktor poleciła, aby zobaczył to onkolog – opowiada nasz czytelnik. Dlatego pacjent wziął skierowanie od swojej doktor onkolog z Lublina na wizytę u chirurga-onkologa w COZL im. św. Jana z Dukli. – Lekarz w ogóle nie był zainteresowany diagnozą i podjęciem jakiegokolwiek badania – twierdzi nasz czytelnik. – To podejrzane czarne znamie mam na plecach. Podniosłem koszulkę, ale lekarz nawet nie podszedł, tylko powiedział „proszę się ubierać” – relacjonuje pacjent, który wizytę miał w poprzedni poniedziałek. – Stwierdziłem, że mam wiele podejrzanych znamion, a lekarz odpowiedział, że go to nie interesuje.

Dodał, że od znamion jest dermatolog, nie onkolog i że bym douczył w tej kwestii swojego lekarza rodzinnego.

DLA DZIENNIKA

Jakub Gołąb,
dyrektor Departament Dialogu Społecznego i Komunikacji Rzecznika Praw Pacjenta

► Każdy lekarz ma obowiązek wykonywać swój zawód zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej, dostępnymi mu metodami i środkami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób, zgodnie z zasadami etyki zawodowej oraz z należytą starannością. Rzecznik nie jest jednak umocowany do oceny prawidłowości procesu diagnostycznego i leczniczego. Tym

Poinformował również, że może wystawić skierowanie do dermatologa, ale tego nie zrobi, ponieważ mam pójść do lekarza rodzinnego i go douczyć – przytacza rozmowę z lekarzem pan Jacek. Dziwi go takie zachowanie. – Ostatnio gdy miałem takie

samym nie posiada uprawnień aby stwierdzić, czy postępowanie lekarza, który udzielał pacjentowi pomocy, było prawidłowe i czy nie popełniono zaniechania w leczeniu. W przypadku uzyskania informacji co najmniej uprawdopodobniających naruszenie praw pacjenta, rzecznik wszczyna postępowanie wyjaśniające. Wówczas Rzecznik może nawet bez uprzedzenia zbadać sprawę na miejscu w placówce medycznej, lub zwrócić się o zbadanie do właściwych organów, na przykład prokuratury, kontroli państwowej, zawodowej lub społecznej. ●

skierowanie z podejrzeniem nowotworu, to wyładowałem od razu na oddziale. To jest nie do pomyślenia, skoro tyle mówi się o profilaktyce – zwraca uwagę nasz czytelnik.

Dyrekcja COZL po analizie dokumentacji oraz rozmowie z lekarzem odpowiada nam, że zarzuty pacjenta są nieprawdziwe. – Wszyscy pacjenci, którzy zostali zapisani na 8 lipca, zostali przyjęci bez opóźnień i przebadani przez pana doktora z właściwymi wskazaniami co do dalszego postępowania, co znajduje również odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej – zaznacza Danuta Łyczek z COZL. Dodaje, że „zdecydowana większość pacjentów placówki to pacjenci onkologiczni, w związku z czym dyrekcja COZL jak również cały personel medyczny zwraca szczególną uwagę na właściwą komunikację z pacjentem”.

Pan Jacek skierował w tej sprawie pismo do Rzecznika Praw Pacjenta.

19-latek wszedł na słup. Poraził go prąd

Wniedzielę po godz. 21 dyżurny białskiej komendy powiadomiony został o zdarzeniu, do którego doszło na terenie gm. Konstantynów. Z relacji zgłaszającego wynikało, że młody mężczyzna wszedł na słup linii energetycznej. W pewnym momencie praw-

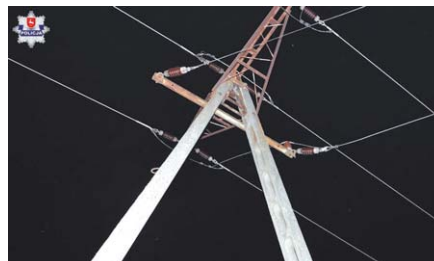
dopodobnie został porażony prądem i spadł z kilku metrów.

Na miejsce natychmiast skierowany został patrol policji. Wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej z Janowa Podlaskiego oraz ratownikami medycznymi biorącymi udział w zabezpieczeniu trwającego nieopodal festynu,

policjanci reanimowali poszkodowanego do czasu przyjazdu załogi karetki pogotowia. Niestety mężczyzny nie udało się uratować.

Policjanci ustalili, że zmarły to 19-letni mieszkaniec woj. mazowieckiego. Prokurator zarządził sekcję zwłok.

(RED)



Technikum też dla najlepszych

SUKCES Uczniowie techników z roku na rok osiągają coraz lepsze wyniki matur. W tym roku pobili kolejne rekordy. Wszystko dlatego, że ten typ szkół coraz częściej wybiera najbardziej uzdolniona młodzież



Agnieszka Kasperska

Egzamin maturalny tradycyjnie już pokazuje duże dysproporcje między poziomem wiedzy, jaką zdobyli absolwenci liceów ogólnokształcących i techników. Podczas, gdy pierwsi z nich w tym roku otrzymywali średnio 55 proc. z podstawowego języka polskiego, 74 proc. z podstawowego angielskiego i 64 proc. z matematyki to dla drugich było to odpowiednio – 44 proc., 59 proc. i 49 proc. To jednak wynik średni, bo uczniowie poszczególnych techników mogą poszczycić się wynikami znacznie lepszymi niż zdobyty przez ich kolegów we wszystkich tego typu szkołach, a nawet znacznie lepszy niż w większości ogólniaków.

Lepiej niż w LO

W Technikum nr 2 w Lubartowie tegoroczną maturę z języka polskiego pisemnego zdano na 51 proc., z matematyki na 60 proc, a z języka angielskiego aż na 78 proc. W Technikum Ekonomicznym działającym w ramach Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Vetterów w Lublinie maturzyści zdobyli na poziomie podstawowym z języka polskiego – 46,8 proc., matematyki – 62,8 proc., a z języka angielskiego – 71,6 proc.

– Jesteśmy zadowoleni z wyników, są lepsze, niż w tamtym roku. Na 230 osób matury nie zdały tylko 4, kilka osób ma poprawki – mówi Elżbieta Sękowska, dyrektor Zespół Szkół Nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie.

Kolejne rekordy

Bardzo wysoka zdawalność w technikach jest rzeczą, która w tym roku wszystkich zaskoczyła. W ubiegłym roku najwyższą zdawalnością matury wśród lubel-

skich techników poszczycić mogło się Technikum Elektroniczne im. Obrońców Lublina 1939 roku (97 proc.), Zespół Szkół nr 1 im. Władysława Grabskiego w Lublinie Technikum Ekonomiczno-Handlowe (93 proc.) oraz Technikum Ekonomiczne (91 proc.). W tym roku rekordy te pobito.

Absolwenci Technikum Elektronicznego zdali na 99,4 proc., a Technikum Samochodowego w ramach Zespołu Szkół Samochodowych im. Stanisława Syro-

Absolwenci Technikum Elektronicznego w Lublinie zdali w tym roku maturę na 99,4 proc.

FOT. AS/ARCHIWUM

czyńskiego w Lublinie na 92,9 proc.

Nie tylko Lublin

Doskonałe wyniki mają także technika w całym województwie lubelskim. Technikum Zawodowe nr 2 w Lubartowie – 91 proc.,

Technikum Leśne im. Polskiego Towarzystwa Leśnego w Biłgoraju i Technikum nr 3 w Łukowie – po 89 proc., Technikum Ekonomiczne nr 3 w Chełmie i technikum Budowlane w Biłgoraju – po 87 proc., Technikum ochrony Środowiska w Zwierzyńcu – 85 proc.

– W tym roku mówimy o wyniku naprawdę wyjątkowym – przyznaje Elżbieta Hanc, dyrektor lubelskiego „Elektronika”. – Chwalimy się 100-procentową zdawalnością egzaminu pisemnego. Mamy tylko jedną poprawkę z ustnego egzaminu z języka angielskiego. To świadczy o tym, że reprezentujemy naprawdę wysoki poziom nauczania. Trzeba też wziąć pod uwagę, że nasi uczniowie oprócz wiedzy ogólnokształcącej, którą wykazują się na maturze mają także egzaminy zawodowe. Do obu egzaminów przygotowują się jednocześnie. Najdobitniej świadczy to ich wyjątkowych możliwościach.

– W tej chwili mówimy o zdawalności na poziomie 92,9 proc., ale po sesji poprawkowej - mówi Agnieszka Matysiewicz, wicedyrektor lubelskiej „Samochodówki”.

Czterech na jedno miejsce

Wszystko to sprawia, że technika cieszą się coraz większą popularnością.

– W niektórych klasach techników mieliśmy w tegorocznej rekrutacji po trzech kandydatów na jedno miejsce. W ubiegłym roku po dwóch – mówi dyrektor Elżbieta Sękowska. – Sprawilo to też, że znacznie wzrósł próg punktowy, który gwarantował dostanie się do szkoły. Tym razem było to 140 punktów, a mamy uczniów nawet ze 176 punktami. Z takim wynikiem mogliby dostać się do najbardziej prestiżowych liceów ogólnokształcących, ale są u nas i wcale nie myślą o zmianie szkoły.

– W tym roku o miejsce w klasie przygotowującej do zdobycia tytułu teleinformatyka mieliśmy cztery osoby na jedno miejsce. Progi były dosyć wysokie. Elektronik 146 punkty a teleinformatyk 143 pkt. Z niższymi można dostać się do wielu ogólniaków – przyznaje Hanc.

WYNIKI TECHNIKÓW Z LUBLINA

Zdawalność egzaminu maturalnego w technikach prowadzonych przez Miasto Lublin.

Odsetek sukcesów (zdawalność) dotyczy zdających, którzy przystąpili pierwszy raz do matury ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych w terminie głównym w maju 2019 r.

Szkoła	Liczba zdających wszystkie przedmioty obowiązkowe	Odsetek sukcesów (zdawalność w %)
Polska	64 056	70,5
woj. lubelskie	3 546	67,8
Lublin	1 189	82
1. Technikum Budowlane w Zespole Szkół Budowlanych	32	41
2. Technikum Budowlano-Geodezyjne w Państwowych Szkołach Budownictwa i Geodezji	139	92
3. Technikum Chemiczne w Zespole Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego	72	89
4. Technikum Ekonomiczne w Zespole Szkół Ekonomicznych	118	87
5. Technikum Ekonomiczno-Handlowe w Zespole Szkół nr 1	136	91
6. Technikum Elektroniczne w Zespole Szkół Elektronicznych	171	99
7. Technikum Energetyczno-Informatyczne w Zespole Szkół Energetycznych	95	76
8. Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie w Zespole Szkół nr 5	78	82
9. Technikum Mechaniczne w Lubelskim Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego	31	81
10. Technikum Przemysłu Spożywczego w Zespole Szkół Chemicznych i Przemysłu Spożywczego	35	37

Brak szkoleń, więcej ofiar

Kierowcy poniżej 25 roku życia to najbardziej niebezpieczni kierowcy. Kierowcy w wieku 18-24 lata, według statystyki, powodują najwięcej w wypadków w przeliczeniu na 10 tysięcy osób. oni 5113 takich zdarzeń (18,6 proc. wypadków powstałych z winy kierujących), zginęło w nich 428 osób, a 6 tys. 734 odniosły obrażenia. Osobom poniżej 25 roku życia często brakuje jeszcze doświadczenia i umiejętności w zakresie prowadzenia pojazdu. Młodzi kierowcy nie zawsze jednak zdają sobie z tego sprawę i decydują się na brawurową jazdę. Zdarza się, że robią to pod wpływem alkoholu lub innych używek. Policyjne statystyki pokazują również, że przyczyną aż 35,6 proc. spowodowanych przez kierowców w wieku 18-24 lat. było niedostosowanie prędkości do warunków ruchu. Nadmierna prędkość zawsze jest niebezpieczna, ale w przypadku kierujących o małym doświadczeniu jest to jeszcze bardziej ryzykowne, ponieważ dodatkowo zmniejsza szansę na właściwą i odpowiednio szybką reakcję w wypadku nagłego pojawienia się przeszkody na drodze. Od dawna zapowiadane jest wprowadzenie okresu próbnego, specjalnego oznakowania pojazdu i dodatkowych szkoleń o ryzyku drogowym dla nowych kierowców, ale na razie regulacje te wciąż nie obowiązują. I tu jest pies pogrzebany. Z jednej strony mamy alarmujące dane, z drugiej beczyność Ministerstwa Infrastruktury. Od kilku lat mówi się o konieczności wprowadzenia wspomnianych regulacji, ale zawsze na drodze stają „jakieś” przyczyny. Jedyną drogą do redukcji liczby wypadków jest edukacja. Moim zdaniem, najlepsza formą są kursy szkoleniowe w ośrodkach doskonalenia techniki jazdy. Płyta poślizgowa uczy szacunku dla samochodu, prędkości i fizyki. Każdy dzień zwłoki, to kolejne ofiary.

PAWEŁ PUZIO



FOT. FORD

Puma ponownie mruczy dla Forda

Nowość Puma – to nowa kompaktowa propozycja Forda w segmencie crossoverów. Znakiem wyróżniającym jest nowy, 48-woltowy, miękki hybrydowy układ napędowy. W tym wcieleniu puma będzie samochodem rodzinnym.

Paweł Puzio

Nie jest to pierwsza puma w historii Forda. W poprzednim wcieleniu był małym, sportowym spryciarzem, który cieszył się sporą popularnością w Polsce, szczególnie wśród pań.

Na początku tego roku Ford poinformował, że każdy model, poczynając od całkowicie nowego focusa otrzyma swoją zelektryfikowaną wersję. Puma jest jednym z pierwszych modeli z miękką hybrydą, służącą redukcji zużycia pa-

liwa i wzmocnieniu efektu „radości z jazdy”.

Miękka hybryda generuje 155 KM całkowitej mocy. Elektryczny silnik o dużym momencie dyskretnie wspiera osiągi trzycylindrowej, benzynowej jednostki spalinyowej 1.0-EcoBoost. Uspakajamy, zaraz po debiucie ma być wprowadzona wersja z silnikiem wysokoprężnym i dwusprzęgłową skrzynią.

Silnik elektryczny BISG do 50 Nm momentu obrotowego, zmniejszając obciążenie silnika benzynowego. W efekcie układ podnosi

oszczędność paliwa o 9 procent według reguł cyklu pomiarowego WLTP, czyli 5,4 l/100 km.

Crossover skrywa funkcjonalne wnętrze, którą dodatkowo zwiększają przemysłowe rozwiązania transportowe w tylnej części kabiny. Puma oferuje największą w klasie bagażnik o pojemności 456 litrów.

Dzięki systemowi 12 czujników ultradźwiękowych, 3 radarów oraz 2 kamer, rozmieszczonych dookoła karoserii samochodu, puma może zaoferować bogaty pakiet technologii i systemów

bezpieczeństwa. Funkcja Ford Co-Pilot 360 zapewnia ochronę, wspomaga kierowcę podczas jazdy i parkowania oraz sprawia, że prowadzenie samochodu jest jeszcze bezpieczniejsze, wygodniejszej i bardziej bezstresowej.

Debiutujące w tym segmencie przednie fotele z funkcją masażu lędźwiowego odcinka kręgosłupa mają zbawienny wpływ na napięte mięśnie pleców i sprawiają, że jazda staje się jeszcze bardziej relaksująca. Ponadto przednie fotele posiadają węższą konstrukcję

oparcie, co pozwala wygodnie siedzieć. Natomiast siedzisko tylnej kanapy wyprofilowano tak, aby ułatwić wsiadanie i wysiadanie z pojazdu. Zależnie od wybranej wersji wyposażenia, przednie i tylne fotele ford puma mogą posiadać zdejmowane pokrowce, które można prać i tym samym utrzymywać w idealnym stanie.

Ciekawy model, tylko nie wiadomo ile będzie kosztować. Polska centrala Forda też nie chce zdradzić szczegółów cennika.

Za buziaka 80 euro

Wakacje to o wyczekiwany przez wszystkich czas, z którym często wiążemy duże plany. Urlopowicze będący o krok od wakacji, zastanawiają się, czy spakowali każdą niezbędną rzecz, myśląc przy tym o najbliższych dniach pełnych wypoczynku. Eksperti od bezpieczeństwa drogowego nawiązują jednak do skupienia się na drodze zarówno podczas długiej podróży, jak i w przypadku krótszych wycieczek. Przedstawiamy 7 wskazówek dotyczących bezpiecznej jazdy latem.

Kłapki i bikini załóż dopiero na plaży

Prowadzenie samochodu w stroju plażowym jest niebezpieczne, a w niektórych krajach grozi mandatem. Kłapki zmniejszają kontrolę nad pedałami oraz spowalniają reakcje kierowcy. Podczas jazdy mogą łatwo zsunąć się z nogi i utknąć między pedałami. W większości krajów europejskich nie ma przepisów wprost zakazujących jazdy w tego typu obuwia, jednak policjant może przyznać mandat za prowadzenie w kłapkach, jeśli uzna je za ubiór ograniczający swobodę ruchów. Kierowcy zobowiązani są zawsze nosić odpowiednie do jazdy obuwie. Te mniej stabilne, takie jak wspomniane kłapki czy szpilki, powinniśmy przewieźć ze sobą i założyć dopiero po dotarciu na miejsce. Ubranie również powinno być dostosowane do jazdy samochodem. Jazda bez koszulki (praktykowana przez 25 proc. kierowców) może spowodować rany wywołane otarciem gołej skóry o pasy bezpieczeństwa. Jest za gorąco? Aby

obniżyć temperaturę wewnątrz pojazdu najpierw trzeba przewietrzyć samochód, a dopiero po ruszeniu uruchomić klimatyzację.

Brak wody jak 8 lampek wina

Jedzenie i picie podczas jazdy samochodem nie jest jednoznacznie zabronione, jednak tak samo jak używanie telefonu, wymaga oderwania rąk od kierownicy i rozpraszania kierowcę. Mimo to podczas upalnych dni należy pamiętać o regularnym nawadnianiu organizmu. Najlepiej jest napić się wody przed wyruszeniem w podróż, a później regularnie uzupełniać płyny przy użyciu nieodkręcaniej butelki, z tzw. „dziubkiem”. Badanie przeprowadzone przez Loughborough University (UK) i European Hydration Institute wykazało, że odwodniony kierowca popełnia te same błędy, co ten, który wypił... 8 lampek wina.

Dopasuj liczbę pasażerów

Nawet jeśli podróż ma zająć kilka minut, a miejsce docelowe oddalone jest jedynie o parę kilometrów, przewożenie

większej liczby osób niż to dozwolone w dokumentacji samochodu jest ryzykowne i niezgodne z przepisami. Oznacza to, że „nadprogramowi” pasażerowie nie będą mieli pasów bezpieczeństwa, a w przypadku dzieci zabraknie miejsca dla urządzeń przytrzymujących. Nie ryzykuj nawet na krótkich odcinkach!

Koniec z „zimnym łokciem”

Wystawianie łokcia za okno samochodu to często stosowana w lecie praktyka, która ma chłodzić kierowcę, a niekiedy, wraz z głośno grającą muzyką, odzwierciedla jego beztroski stan ducha. Taka postawa nie jest jednak bezpieczna – po pierwsze, ogranicza zdolność do sterowania pojazdem, gdyż jedna ręka jest całkowicie lub częściowo zdjęta z kierownicy, a po drugie, w razie kolizji, może być przyczyną poważnych obrażeń. Trzymanie nóg na desce rozdzielczej przez pasażera siedzącego z przodu to inna, niezwykle ryzykowna postawa, często spotykana w lecie. W razie wypad-

ku, przednia poduszka powietrzna nie tylko nie ochroni pasażera, a może mu nawet bardziej zaszkodzić. Pamiętajmy o wyobraźni!

Ręcznik, okulary, krem do opalania, ale przede wszystkim... prawo jazdy

Niezależnie od dystansu, jaki zamierzasz przebyć i wielkości torby, w jaką chcesz się spakować, zawsze pamiętaj o tym, żeby zabrać dokumenty tożsamości. O ile dowód rejestracyjny nie jest już fizycznie wymagany podczas kontroli, o tyle dowód osobisty i prawo jazdy wciąż są obligatoryjne, a jazda bez nich wiąże się z otrzymaniem kary pieniężnej.

Parkuj w przeznaczonych do tego miejscach

Znalezienie miejsca parkingowego w pobliżu plaży często graniczy z cudem, jednak nie warto wtedy się denerwować. Klakson służy jedynie po to, aby zapobiec kolizji, a nie jako przejaw irytacji. Bez względu na poziom zatłoczenia, parkować można tylko w wyznaczonych

do tego miejscach. Pozostawienie samochodu na trawie, piasku lub na obszarze chronionym grozi niekiedy bardzo wysoką grzywną, a czasami również odholowaniem samochodu czy założeniem na jedno z kół blokady.

Letnie przeboje i wakacyjna miłość

Wielu artystów właśnie na początku wakacji wypuszcza swój najnowszy album lub singiel, aby to przy nim fani mogli bawić się całe lato. Zbyt głośne słuchanie muzyki w samochodzie grozi nie usłyszeniem innych ważnych dźwięków, takich jak syrena karetki pogotowia lub klaksonu innego pojazdu. Z powodu dudniacej muzyki można również dostać karę grzywny za... niezachowanie należytej ostrożności na drodze. Ponadto jakkolwiek romantyczna nie byłaby piosenka, nie należy dać się ponieść emocjom. Całowanie pasażera na przednim siedzeniu odwraca uwagę kierowcy, a w Hiszpanii podlega karze w wysokości 80 euro.

(OPR. – P.P.)

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

133819L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp vialle. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

122219L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. **81 8252206**
kom. **730 555 000**
kom. **607 368 909**
www.zlom-wtor.pl

p2710

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin Uchwały Nr 282/VIII/2019 z dnia 30 czerwca 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin w rejonie ulic: Podzamcze, aleja Tysiąclecia, Lubartowska, Ruska dla obszaru A obejmującego kwartał ulic: aleja Solidarności, Lubartowska, Probostwo i Browarna w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Wnioski do projektu zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projekcie, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie do dnia 14 sierpnia 2019 r.

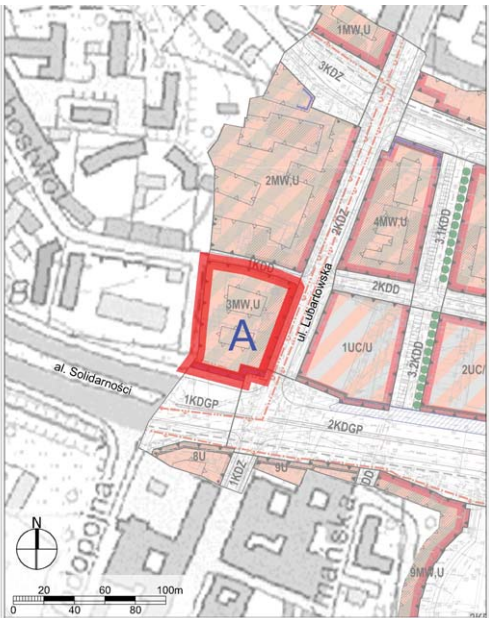
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

W z. Prezydenta Miasta Lublin
Artur Szymczyk
Zastępca Prezydenta



Załącznik graficzny nr 1 do uchwały Rady Miasta Lublin Nr 282/VIII/2019 z dnia 30 czerwca 2019 r.



granicie obszaru objętego przystąpieniem do zmiany m.p.z.p.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PANIĘSZCZYNA. Sprzedam dwie działki budowlane lub całość (27 arów). Cena do uzgodnienia. Tel. 664 624 657.

122619L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę, osoby do pakowania wyrobów mięsnych, temp. ok.+1C. Nie wymagamy doświadczenia ani znajomości niemieckiego. CV:informacja@op.pl ; Tel. 795-295-226, 883-815-341.

267218L01.A

NIEMIECKI Zakład Pielęgniarski w Gevelsberg poszukuje opiekunek do opieki domowej. Znajomość języka komunikatywna. 1300 euro/miesiąc. Premia za dni świąteczne. Opieka koordynatora polskojęzyczna. Mogą być obcokrajowcy z prawem pobytu w Polsce. Tel. 004923326598781, kom. 004915776362707

136919L01.A

POSZUKUJĘ fachowców z doświadczeniem do pracy w Niemczech (Monachium) przy remontach i robotach wykończeniowych w budownictwie oraz montażu paneli regips, układanie glazury,terakoty i gresu. Tel. 506 790 025.

135819L01.A

PRACA W NIEMCZACH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH
Przyjdź na spotkanie z rekruterem 18.07 w PUŁAWACH (OHP, ul. Niemcewicz 9, godz. 10-13). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Puławach, ostatnie miejsca! Po kursie oferty pracy Gwarantowane!
Zadzwoń: 502 912 734| www.promedica24.pl

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Transportowiec” w Lublinie
20-555 Lublin, ul. Zwycięska 1

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

wykonanie podjazdu dla osób niepełnosprawnych (w konstrukcji stalowej) przy ul. Wapowskiego 1 w Lublinie

Specyfikacja techniczna oraz dokumentacja dostępne są w Administracji Spółdzielni – przy ul. Kolorowej 3 w Lublinie. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr tel. 605 316 417. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 01.08.2019 r., do godz. 17.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega możliwość swobodnego wyboru oferenta jak również uznanie, że przetarg nie dał rezultatu bez podania przyczyny.

in265

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
♦ Usługi międzynarodowe ♦ Prosektorium i sala pożegnań ♦ Oprawa muzyczna ceremonii ♦ Kwiaty ♦ Kremacje ♦ Trumny, Urny ♦ Ekshumacje, pogłębianie grobów ♦ Sprzedaż nowych grobów ♦ Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA **CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE**
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCIMIY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

ZŁECĘ wykonanie przyłącza hydraulicznego. Tel. 604935193.

137619L01.A

ZŁECĘ wykonanie zadaszenia przy budynku. Tel. 604 935 193.

137619L01.B

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

086919L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01.A

ZDROWIE

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

142019L01.A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

272618L01.A

Biurow Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ fax 81 46 26 988

bi0028



MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne
Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiór auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 988

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

bi0031

Dramatyczne półfinały

PIŁKA NOŻNA Znamy finalistów tegorocznego Pucharu Narodów Afryki.

W decydującym meczu Algieria zmierzy się z Senegalem. Z kolei o trzecie miejsce zagrają Tunezjczycy i Nigeria. Obydwa mecze półfinałowe miały iść dramatyczny przebieg. Algieria zmierzyła się z Nigerią, a Senegal z Tunezją. Algierczycy objęli prowadzenie w 40 minucie po tym jak piłkę po niefortunnej „główce” do własnej bramki skierował William Troost-Ekong. W 72 minucie z rzutu karnego wyrównał Odion Ighalo. I gdy wydawało się, że kibice będą świadkami dogrywki, arbiter, tuż przed ostatnim gwizdkiem, podyktował rzut wolny przed polem karnym Nigeryjczyków. Do piłki podszedł Riyad Mahrez i fenomenalnym uderzeniem pod poprzeczkę wprowadził Algierczyków do finału rozgrywek. Zwycięstwo Algierii mocno odczuło we... Francji. Według informacji mediów „najgoręcej” było w Lyonie, Saint-Etienne, Marsylii i Paryżu. W Lyonie i na jego przedmieściach strażacy naliczyli setki podpalenій zbiorników na śmieci i dziesiątki podpalonych pojazdów. Strażacy interweniowali około 150 razy. Na zabezpieczające siły porządkowe sypały się kamienie, butelki i inne improwizowane pociski – opisuje portal „Lyon Mag”. Z kolei w Marsylii pochody radości, w których powiewały tysiące flag Algierii, po północy zmieniły się w starcia między kibicami Algierii, a policjantami. Zamaskowani młodzi ludzie podpalali opony i atakowali siły porządkowe, które odpowiadziały granatami z gazem łzawiącym. Wiele emocji było także w drugim półfinale. W starciu Senegalu z Tunezją do wyłonięcia zwycięzcy konieczna była dogrywka, choć obydwa zespoły miały szansę na wygraną bo arbiter podyktował dwa rzuty karne – po jednym dla każdego zespołu. Jednak ani Ferjani Sassi, ani Henri Saivet nie zdołali pokonać bramkarza rywali. Sprawę awansu rozstrzygnęło natomiast samobójcze trafienie Dylana Bronna, który po dośrodkowaniu z rzutu wolnego został trafiony piłką przez własnego golkipera. Mecz o trzecie miejsce zostanie rozegrany w środę o godzinie 21, a wielki finał odbędzie się w piątek 19 lipca o tej samej godzinie.

Multi Multi (15.07), godz. 14
2, 3, 7, 9, 14, 18, 20, 23, 26, 40, 41, 43, 45, 49, 53, 59, 68, 73, 74, 77. Plus 18.

Multi Multi (14.07), godz. 21.40

8, 19, 28, 29, 30, 35, 36, 42, 50, 53, 61, 65, 66, 67, 69, 73, 74, 76, 78, 79. Plus 36.

Mini Lotto (14.07)
17, 19, 23, 25, 39.

Ekstra Pensja (14.07)
4, 9, 30, 31, 35 – 2.

Ekstra Premia (14.07)
1, 8, 15, 32, 33 – 3.

Kaskada (15.07), godz. 14
1, 4, 7, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 20, 23, 24.

Kaskada (14.07), godz. 21.40
2, 5, 7, 9, 10, 11, 12, 17, 19, 20, 21, 24.

Super Szansa (15.07), godz. 14

6, 2, 2, 5, 1, 4, 2.

Super Szansa (14.07), godz. 21.40

8, 6, 3, 5, 0, 3, 0.

Na początek łatwiejsi rywale

PIŁKA RĘCZNA Azoty Puławy poznają rywala w drugiej rundzie Pucharu EHF. W poniedziałek odbyła się prezentacja zespołu i pierwszy trening w letnim okresie przygotowawczym

W siedzibie EHF odbędzie się dzisiaj losowanie pierwszej i drugiej rundy Pucharu EHF. W pierwszej poznamy 16 par, w których zespoły powalczą o awans do drugiej fazy. Od tego etapu do rywalizacji na parkietach Europy przystąpią szczytności Azotów oraz Górnik Zabrze. Puławianie i zabrzanie zostali rozstawieni i w tej rundzie nie trafią na siebie. Razem z polskim duetem na tym etapie rywalizacji znalazły się także: RK Gorenje Velenje ze Słowenii, Politehnika Timiszoara z Rumunii, doskonale znany w Puławach z fazy grupowej Pucharu EHF w sezonie 2017/2018 Wacker Thun ze Szwajcarii. Jest też SKS Mińsk z Białorusi, Hapoel Ashdod z Izraela, OIF Arendal Elite z Norwegii czy znany w Puławach ubiegłoroczny przeciwnik Azotów Selfoss z Islandii. Z bardziej znanych drużyn wśród rozstawionych znalazły się jeszcze Csurgói KK z Węgier, Abanca Ademara Leon z niedoszłym trenerem Azotów Manolo Candenase, duński Skjern Handball czy znana puławianom Benfica Lizbona.

Na kogo mogą trafić Azoty? Na liście jest kilka ciekawych i nieprzewidy-



W poniedziałek drużyna Azotów w nowym składzie została zaprezentowana kibicom

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

walnych ekip. To RK Dubrava i RK Porec z Chorwacji, Spartak Moskwa, RD Riko Ribnica ze Słowenii, HC Dobrogea Sud Constanca z Rumunii i Maccabi z Izraela. W gronie faworytów pierwszej rundy znalazły się także ZTR Zaporozie z Ukrainy, RK Vojvodina lub RK Mataloplastika z Serbii, HC Vise BM z Belgii czy doskonale znane w Puławach Pfadi Winterthur ze Szwajcarii lub HK Malmoe ze Szwecji. Wymagające mogą być też zespoły z Litwy

(Dragunas Klaipeda), Islandii (Haukar) oraz Bośni i Hercegowiny (RK Borac). – Nie mamy wymarzonego przeciwnika. Z kim byśmy się nie zmierzyli, tego musimy pokonać. Doceniamy fakt, że otrzymaliśmy szansę od EHF i przystąpimy do rozgrywek Pucharu EHF. Mamy zespół w przebudowie, drużyna przede wszystkim potrzebuje zgrania. Mamy nadzieję, że nowi zawodnicy będą chcieli jak najlepiej zaprezentować się na parkietach

Europy i powalczą o fazę grupową. W drodze do tego celu musimy przejść dwie rundy. Będzie okazja rozebrania co najmniej czterech dodatkowych spotkań o stawkę. To dla piłkarzy możliwość zgrzywania się i zaprezentowania swoich umiejętności – zapowiada prezes puławskiego klubu Jerzy Witaszek.

Spotkania pierwszej rundy Pucharu EHF rozegrane zostaną 31 sierpnia – 1 września, rewanże tydzień później. Natomiast drugą rundą

zaplanowano na 5-6 października. Mecze rewanżowe odbędą się tydzień później.

W poniedziałek przebudowana drużyna Azotów zaprezentowana została kibicom. Nowymi zawodnikami zostali: rozgrywający Antoni Łangowski, Jakub Moryń, Kacper Adamczuk, Rafał Przybylski i Michał Szyba, obrotowy Dawid Dawydzik, prawoskrzydłowy Michał Skwierawski, lewoskrzydłowy Kacper Mchawrab i bramkarz Wojciech Borucki.

(GROM)

Dobra sobota w Zagrzebiu

PLYWANIE Podczas międzynarodowych zawodów Golden Bear w Zagrzebiu reprezentanci Polski zdobyli 11 medali. 7-krotnie na podium stawiali zawodnicy AZS UMCS Lublin

Z świetnej strony pokazała się Paula Żukowska, która wywalczyła dwa złote medale. Akademicka nie miała sobie równych w wyścigach na 200 metrów. Najpierw okazała się najlepsza w stylu dowolnym (2:05.27 sekundy). Niedługo później walczyła w kolejnym finale. Tym razem stylem zmiennym. Tu zwycięstwo zagwarantował jej rezultat 2:22.17. Przewaga nad drugą na mecie reprezentantką gospodarzy wyniosła ponad pięć sekund.

Dwa krążki w ekipie z Lublina zapisała na swoim koncie również Daniela Georges, która ledwo co zdążyła wrócić z Uniwersjady. Rytm startowy okazał się bardzo pomocny, bo Daniela prezentowała się znakomicie. Dwukrotnie poprawiała swój rekord życiowy w konkurencji 50 metrów stylem grzbietowym. Od sobotniego finału wynosi on 30.25 sekundy. Rezultat zagwarantował zwycięstwo. Kolej-



ny złoty medal powędrował do zawodniczki AZS UMCS Lublin! Nie był to jednak koniec występów Georges w Zagrzebiu. Brąz dołożyła w rywalizacji na 50 metrów kraulem (26.76). Do życiówki zabrakło 0.11 sekundy.

Na najniższym stopniu podium stawiali jeszcze: Kacper Klich na 100 metrów dowolnym (52.34 sekundy), Marcin Stolarski na 100 metrów klasycznym (29.53 sekundy) oraz Ewa Osiniak na 200 metrów dowolnym (2:08.43 sekundy).

Formą imponowała Daniela Georges. Do złota i brązu z pierwszego dnia, dołożyła kolejne dwa krążki z takich samych kruszców! Na najwyższym stopniu podium stanęła w wyścigu na dystansie 100 metrów

stylem dowolnym. Można powiedzieć, że zdominowała stawkę. Wynik jaki uzyskała, jest jej nową życiówką (57.09 sekundy). Jako jedyna wśród startujących złamała barierę 58 sekund. Jako czwarta do mety dopłynęła inna zawodniczka z Lublina Ewa Osiniak. Daniela Georges dołożyła brąz na 50 metrów motylkiem. Co warte podkreślenia, był to jej drugi start w karierze na tym dystansie. Okrasila go rekordem życiowym (28 sekund). Najlepsza w tej konkurencji okazała się Anna Dowgiert (27.02 sekundy).

Drugi medal w Zagrzebiu wywalczył Kacper Klich. Tym razem zdobył srebro w zmaganiach 200-metrowców stylem dowolnym. Jego czas to 1:53.68 sekundy. Również swoje drugie podium w Chorwacji zapisał na koncie Marcin Stolarski. Zakończył rywalizację na 100 metrów klasycznym na 3. miejscu. Do srebra zabrakło zaledwie 0.02 sekundy.

Kołodziej jak wino

ŻUŻEL Janusz Kołodziej wywalczył tytuł indywidualnego mistrza Polski na swoim domowym torze w Lesznie. W rywalizacji wziął także udział Wiktor Lampart ze Speed Car Motoru Lublin, ale był on tylko zawodnikiem drugoplanowym

Zwycięstwo żużlowca Fogo Unii Leszno jest dosyć zaskakujące. Ten sezon pokazał jednak dwie rzeczy: Kołodziej jeździ w kratkę, ale ciągle jest bardzo mocnym zawodnikiem (w połowie czerwca wygrał przecież zawody z cyklu Speedway Grand Prix w Pradze). Nieco zawiedziony może być za to Bartosz Zmarlik, który bez przeszkód objechał rywali w rundzie zasadniczej zmagania. Był bezbłędny, a noga powinęła mu się dopiero w finale i musiał zadowolić się srebrnym medalem. Najlepszą „czwórkę” uzupełnili Maciej Janowski i Piotr Pawlicki. W tej prestiżowej, 18-osobowej stawce znalazł się również żużlowiec Speed Car Motoru Lublin – Wiktor Lampart. Młodzieżowiec miał jednak małe szanse na sprawienie sensacji. Wystartował w sumie pięć razy i zgromadził 4 punkty. Jednak w 13. biegu pokazał, na co go stać. Pokonał Patryka Dudka i Maksyma Drabika, a przyjechał jedynie za plecami Macieja Janowskiego. Lampart zajął ostatecznie 13. miejsce w zestawieniu. **(KYKU)**

Wspinali się we Francji

WSPINACZKA SPORTOWA Trzy Polki znalazły się w najlepszej „dziesiątce” Pucharu Świata w konkurencji na czas we francuskim Chamonix.

W tym gronie jest także reprezentantka Polnowex Skarpy Lublin Patrycja Chudziak. Podopieczna Grzegorza Gajaszka regularnie melduje się na szczycie światowych tabel w kolejnych rundach Pucharu Świata. We Francji nie było inaczej – Chudziak spisała się lepiej niż przed tygodniem w Villars w Szwajcarii, bo tym razem dotarła do ćwierćfinału „czasówki”. Wynik 8.347 sek. nie zapewnił jej miejsca w ścisłym półfinale, ale dał jej siódma lokatę w ogólnym rozrachunku. Nieco lepiej od lubelskiej zawodniczki wypadły przedstawicielki AZS PWSZ Tarnów. Aleksandra Kałucka zakończyła zmagania na trzecim miejscu – żeby awansować do finału, zabrakło jej jedynie siedmiu dziesiątych sekundy. Za to jej siostra bliźniaczka Natalia nie przebrnęła nawet eliminacji i została sklasyfikowana na 19. pozycji. Natomiast piąta lokata przypadła w udziale Annie Brożek. Solidny występ zaliczył również jeden z panów z reprezentacji Polski Marcin Dzieński. Zawodnik tarnowskiego AZS PWSZ zatrzymał się na ćwierćfinale zmagania i zajął ostatecznie piąte miejsce w rywalizacji na czas. **(KYKU)**

Młodzi dali przykład starszym

SIATKÓWKA Marzenia się spełniają i czasem warto na nie liczyć. Piękny sen, który potem zamienił się w rzeczywistość, pojawił się w głowach młodych polskich siatkarzy. Druga reprezentacja zdobyła brązowy medal w rozgrywkach Final Six Ligi Narodów w Chicago, deklasując w „małym finale” Brazylię

Krzysztof Kurasiewicz

I szkoda tylko, że tego sukcesu na własne oczy nie zobaczył Vital Heynen. Belgijski szkoleniowiec wyjechał ze Stanów Zjednoczonych kilka godzin przed meczem, a jego obowiązku przejął Jakub Bednaruk. Co ciekawe, charakterystyczny Belg miał to zrobić bez porozumienia z Polskim Związkiem Piłki Siatkowej. Agencja Sport Pro, reprezentująca interesy Heynena, odpowiedziała za pośrednictwem Twittera, że wszystko było uzgodnione zarówno z PZPS, jak i z samymi siatkarzami.

Cale to zamieszanie nie przeszkodziło jednak drugiej reprezentacji w zdobyciu wymarzonego medalu. Biało-Czerwoni już trzeci raz w tej edycji Ligi Narodów stanęli naprzeciwko Brazylijczyków. W fazie eliminacyjnej turnieju Canarinhos wygrali z nimi 3:1. Kiedy jednak przyszedł najważniejszy moment, to Polacy wzięli odwet za tę porażkę. W rywalizacji grupowej Final Six potrzebowali pięciu setów, żeby przełamać drużynę z Ameryki Południowej. Najlepsze miało jednak dopiero nadejść, bo los ponownie skojarzył ze sobą obie ekip, tym razem w meczu o trzecie miejsce.

Biało-Czerwoni nie dali żadnych szans reprezentacji Brazylii. Już wynik pierwszego seta – wygranego do 17 – pokazuje, jak duża różnica była pomiędzy oboma zespołami. Canarinhos denerwowali się i popełniali błędy, a to była woda na młyn dla ich rywali. W drugiej odsłonie do gry weszli rezerwowi i walka się wyrównała. Nie na tyle jednak, aby przestraszyć Bartosza Bednorza i spółkę – Polacy wygrali też i drugiego seta, ale już tylko do 23. W ostat-



FOT. FIVB

niej, jak się potem okazało, partii Brazylii stawiała opór przeciwnikom, ale zespół prowadzony przez Jakuba Bednaruka był tego dnia po prostu zbyt mocny i wygrał 25:21.

Biało-Czerwoni zdobyli brązowy medal i zapisali się w historii Ligi Narodów. To dopiero ich pierwszy „krążek” w tych rozgrywkach, które w ubiegłym roku zastąpiły Ligę Światową. W tych poprzednich zmaganiach Polacy stawali na podium dwukrotnie – w 2011 roku wywalczyli brąz na turnieju w Gdańsku i w Socpocie, a rok później w bułgarskiej Sofii byli już najlepszy.

ROSJA OBRONIŁA TYTUŁ

Reprezentacja Rosji po raz drugi z rzędu sięgnęła po triumf w siatkarskiej Lidze Narodów. Sborna pokonała w finale gospodarzy Amerykanów 3:1 (25:23, 20:25, 25:21, 25:20). Tym samym nasi sąsiedzi pozostają jedynymi zwycięzcami w historii tych rozgrywek, bo to była dopiero ich druga edycja. Warto przypomnieć, że w Final Six Polacy również spotkali się z tym rywalem – w półfinale przegrali jednak 1:3.

LIGA NARODÓW 2019 – DRUŻYNA MARZEŃ

Najlepsi przyjmujący: Jegor Kliuka, Dmitrij Wołkow (obaj Rosja), Bartosz Bednorz (Polska)
Najlepsi środkowy bloku: Max Holt (USA), Iwan Jakowlew (Rosja)
Najlepszy libero: Erik Shoji (USA)
Najlepszy rozgrywający: Micah Christenson (USA)
MVP/najlepszy atakujący: Matthew Anderson (USA)

Kopron na podium

LEKKOATLETYKA Obrończyni tytułu w konkursie rzutu młotem z Tajpej (2017) – Malwina Kopron tym razem wywalczyła srebrny medal 30. Letniej Uniwersjady w Neapolu. Drugie miejsce zapewniła jej próba na odległość 70.89 metra

Przez eliminacje, które odbyły się w środę Malwina przebrnęła bez klopotu. Wynik, który uzyskała (67.98 metra) zapewnił jej awans do piątkowego finału z trzeciego miejsca. Wygrała je Węgierka – Reka Gyuratz (68.05 metra) przed Ukrainką – Iryną Klymets (68.01 metra). To właśnie te dwie zawodniczki miały być głównymi rywalkami w walce o złoto. Jako faworytkę można było wskazać Gyuratz, która rzuciła ponad 72 metry w tym sezonie.

W pierwszym podejściu finału Kopron posłała młot na odległość 70.89 metra, co dało jej prowadzenie w konkursie. Jednak w trzeciej turze rzutów taki sam wynik osiągnęła Klymets. Polka swoją próbę, jak i poprzednią, spaliła. To sprawiło, że na czoło wysunęła się Ukrainka, która miała mierzyć rzut

z pierwszej kolejki. Za plecami tej dwójki była Gyuratz. Czwartą konkursową próbę Kopron również spaliła. Na jej koncie był zatem liczony tylko wynik z otwarcia. Dalej prowadziła Klymets. Na trzecie miejsce kosztom Węgierki wskoczyła inna z Polek startujących w Neapolu – Katarzyna Furmanek, która o 8 centymetrów poprawiła rekord życiowy (69.68 metra). W przedostatniej serii na pozycji liderki umocniła się Ukrainka, która rzuciła 71.25 metra. To najlepszy rezultat, jaki uzyskała w konkursie. Kopron posłała młot na odległość 68.90 metra. Ostatnie kolejka nic nie zmieniła. Wygrała Klymets (71.25 metra) przed Kopron (70.98 metra) i Furmanek (69.68 metra).

Przypomnijmy, że rekordzistką Uniwersjady jest Malwina Kopron, która dwa lata temu w Tajpej uzyskała 76.85 metra.



FOT. BARTŁOMIEJ WOJTOŃCZ

Udany debiut

LEKKOATLETYKA

Karolina Kołeczek z AZS UMCS długo marzyła o występie w mityngu Diamentowej Ligi. I wreszcie się udało przy okazji imprezy w Monaco

Zawodniczka lubelskiego klubu zajęła ostatecznie szóste miejsce. I może swój debiut w Diamentowej Lidze uznać za udany. Osiągnęła rezultat 12,93. Zmagania wygrała Kendra Harrison ze Stanów Zjednoczonych, która mogła się pochwalić wynikiem 12,43.

Nowy sezon to jeden wielki sukces w wykonaniu 26-latk. Kołeczek mocno jednak zaryzykowała. Zdecydowała się na współpracę z nowym trenerem – Piotrem Maruszewskim. Ten postawił na zupełnie inny trening. Najważniejsze są szybkość i technika. Eksperci z niedowierzaniem słuchali, jaki stosuje metody, ale zawodniczka zbiera efekty, bo osiągnęła życiową formę.

Kapitałnie spała się chociażby podczas Memoriału Janusza Kusocińskiego. W Chorzowie przebiegła 100 metrów przez płotki z czasem 12,75 sekundy. Dzięki temu poprawiła swój najlepszy wynik w karierze aż o 0,16 sekundy. Jeszcze lepiej było w Finlandii. Podczas zawodów w Kuortane najpierw dotarła do mety z czasem 12,77, a później nawet 12,67. Szkoda tylko, że kolejny rekord nie mógł zostać uznany z powodu silnego wiatru w plecy, który zmierzono aż na 4 m/s. Dzięki świetnej dyspozycji będzie miała okazję reprezentować Polskę zarówno na mistrzostwach świata w Dausze, które odbędą się w dniach 28 września-6 października. To jednak nie wszystko Kołeczek uzyskała także przepustkę na Igrzyska Olimpijskie w Tokio.

(LUKISZ)

Każdy trening z uśmiechem na twarzy

ROZMOWA ze Sławomirem Dudą, nowym zawodnikiem Motoru Lublin



FOT. TOMASZ LEWITAK/MOTORLUBLIN.U

• Jak ma pan oczekiwania po transferze do Motoru?

– Przede wszystkim jest w Lublinie dobra drużyna, a także świetny projekt dla klubu. To mnie przyciągnęło do Motoru. Oczywiście swoje zrobiły też cele, jakie są stawiane przed zespołem. Wszyscy będziemy mocno pracować, bo ta drużyna nie pasuje do tej ligi, w której obecnie gra. Chcemy zwyciężać w każdym meczu i wszyscy zdają sobie sprawę o co będziemy grać. Nie ma sensu więcej o tym mówić i wywierać dodatkowej presji.

• Nie było wątpliwości przed przenosinami z pierwszej do trzeciej ligi?

– Nie, zupełnie nie. Czasami robi się krok wstecz, żeby zrobić dwa do przodu. Ja może zrobiłem trochę inaczej, bo na razie dwa do tyłu

i później zrobimy z Motorem dwa do przodu. Przyszedłem do Lublina, żeby udowodnić, że można wydostać się z tej trzeciej ligi. Taki mam cel.

• Trzecia liga to jednak zupełnie inne rozgrywki niż zaplecze ekstraklasy...

– Na pewno trzeba będzie się dostosować do wymogów ligi. Wierzę jednak, że zbudujemy bardzo dobrą drużynę, która nie będzie miała problemów z rywalami. Grałem już kiedyś w trzeciej lidze, więc to nie będzie dla mnie taka zupełna nowość. Jakieś doświadczenie mam. I mam nadzieję, że sobie poradzę.

• Pewnie pojawiły się propozycje z wyższych lig. Jak w takim razie przekonał pana Motor?

– Na pewno były oferty z klubów, które grają wyżej. Wybrałem jednak projekt

klubu z Lublina. Poznałem ludzi, przedstawili mi koncepcję i wizję klubu. Spodobało mi się to co usłyszałem i zdecydowałem się przenieść do Motoru.

• Motor od dawna próbuje awansować, ale bez efektu...

– Nie wywierajmy może takiej presji na ten awans. Na razie niech każdy robi swoją pracę, a na koniec zobaczymy, w którym miejscu tak naprawdę jesteśmy. Wierzymy jednak, że wszystko skończy się pozytywnie.

• Jak można ocenić te pierwsze dni w nowym klubie?

– Naprawdę jestem pozytywnie zaskoczony. Wszystko mi się bardzo podoba, infrastruktura, stadion, czy boisko. Cieszę się i przychodzę na każdy trening z uśmiechem na twarzy.

• A jak pan ocenia pierwsze sparingi?

– Wiadomo, że na razie nogi są ciężkie, bo trenujemy po dwa razy dziennie. Wydaje mi się jednak, że wynik zadowala, bo w końcu jest zwycięstwo. Na pewno w naszej grze jest jeszcze sporo mankamentów, ale jest też czas, żeby nad nimi popracować. Wierzę, że poradzimy sobie ze wszystkimi problemami i że będziemy odpowiednio przygotowani na pierwsze spotkanie o punkty.

• Gdzie na boisku czuje się pan najlepiej?

– W środku pola. Mogę być defensywnym pomocnikiem, ale w ofensywie też grałem. Można powiedzieć, że jestem takim typowym, środkowym pomocnikiem.

PYTAŁ I NOTOWAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Z Białej do Radzyna?

Od lat Orleń Spomlek szukają wzmocnień u lokalnego rywala – Podlasia. Tak samo było tego lata. Drużyna Rafała Borysiuka skorzystała na kłopotach zespołu z Białej Podlaskiej i jest bliska pozyskania dwóch zawodników tego klubu: Jakuba Syryjczyka i Artura Renkowskiego. Obaj mają za sobą bardzo dobre rozgrywki. Ten pierwszy wystąpił we wszystkich, 34 meczach ligowych i zdobył w nich osiem goli. Zaliczył też sporo asyst. Renkowski, występujący na pozycji prawego obrońcy też ma za sobą udany sezon. Zagrał w 30 spotkaniach i zapisał na swoim koncie jedną bramkę. Orleń muszą szukać nowych zawodników, bo w lecie stracili już: Rafała Kiczuka i Macieja Wojczuka (obaj Wisła Puławy), Adriana Zarzeckiego (Legionovia Legionowo), Kacpra Waniowskiego (Huragan Międzyrzec Podlaski), Rafała Jaworskiego (Orleń Łuków), Karola Turka (powrót do Górnika Łęczna) i Dominika Barcia (powrót do Pogoni Siedlce). Na dodatek wielu graczy straciło status młodzieżowca. W tym gronie są: Robert Nowacki, Bartosz Ciborowski, Przemysław Ilczuk, czy Tomasz Zaręba.

Kycko i Dudek też zostają

Dwóch kolejnych, ważnych zawodników zdecydowało się zostać w ekipie z Zamościa. Kontrakty z Hetmanem przedłużyli: rozgrywający Rafał Kycko, a także obrońca Michał Dudek. Tym samym trener Jacek Ziarkowski zachował praktycznie wszystkie najważniejszych piłkarzy z poprzednich rozgrywek. Teraz beniaminek III ligi koncentruje się na pozyskaniu młodzieżowców. W pierwszym meczu kontrolnym z Tomasovią zagrało pięciu nowych graczy. W tym gronie był chociażby Bruno Wacławek ze Śląska Wrocław, który pierwsze kroki w piłce stawiał w BKS Lublin.

(LUKISZ)

Dwie ekipy w pierwszej dziesiątce

PŁYWANIE Na Aqua Lublin zostały rozegrane Letnie Mistrzostwa Polski juniorów 16-letnich. Nasze zespoły nie odegrały tym razem głównych ról, ale było kilka dobrych wyników

W zawodach wystartowało ponad 380 zawodników reprezentujących 119 klubów. Nie zabrakło oczywiście drużyn z naszego regionu. Jeżeli chodzi o klasyfikację medalową, to w pierwszej dziesiątce znalazły się: UKS Olimpijczyk 23 Lublin, który z dorobkiem czterech krążków zajął szóste miejsce (dwa złote, jeden srebrny i jeden brązowy). Na najwyższym stopniu podium dwa razy stanęła Martyna Piesko: na 50 i 200 m stylem grzbietowym. Ta sama zawodniczka minimalnie przegrała też rywalizację na 100 m grzbietem. Adela Piskorska okazała się lepsza o 0,09 sekundy. Adam Mróz był z kolei trzeci na 400 m stylem zmiennym.

Ósma lokata przypadła za to Wodnikowi Krasnystaw dzięki dwóm zwycięstwom Norberta Zacharzyńskiego, który wygrywał

w wyścigach na: 100 i 200 m stylem klasycznym. Z naszych ekip na podium stawali jeszcze zawodnicy Narwału Międzyrzec Podlaski, a konkretnie jeden – Jakub Jakimiak. Drugą lokatę wywalczył na 100 m stylem dowolnym. Dodatkowo zabrał jeszcze do domu dwa brązowe krążki. Tym razem na 200 i 400 m stylem dowolnym.

W punktacji drużynowej najwyższą klasyfikowanym klubem z województwa lubelskiego był UKS Olimpijczyk 23, który zakończył zmagania na dziewiątej pozycji. Trzy nasze drużyny uplasowały się w trzeciej dziesiątce. Narwał był 25, Wodnik 27, a Olimpia Lublin 29. Fala Kraśnik zajęła za to 51 pozycję.

W gronie najlepszych zawodniczek imprezy znalazła się Martyna Piesko z Olimpijczyka – na piątej pozycji. Wśród chłopców siódmy był z kolei Norbert Zacharzyński z Wodnika.

(LUKISZ)

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. UKP ,Polonia Warszawa – 15 medali (8 złotych, trzy srebrne i cztery brązowe), 2. UKP Unia Oświęcim – 9 (6, 0, 3), 3. UKS G-8 Bielany Warszawa – 11 (4, 4, 3), 4. WKS Śląsk Wrocław – 14 (3, 5, 6), 5. UKS Wodnik Siemianowice Śląskie – 4 (2, 2, 0), 6. UKS Olimpijczyk – 4 (2, 1, 1), 7. Kaliski Klub Sportowy Włókniarz 1925 Kalisz – 3 (2, 0, 1), 8. TP Zielona Góra – 2 (2, 0, 0), UKS Wodnik Krasnystaw – 2 (2, 0, 0), 10. MKS Park Wodny Tarnowskie Góry – 5 (1, 3, 1)... 21. Narwał Międzyrzec Podlaski – 3 (0, 1, 2).

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. UKP ,Polonia Warszawa – 588 punktów, 2. UKS G-8 Bielany Warszawa – 352, 3. WKS Śląsk Wrocław – 350, 4. UKP Unia Oświęcim – 337, 5. UKS SMS Galicja Kraków – 234, 6. KS Warta Poznań – 158, 7. TP Zielona Góra – 149, 8. MKS Park Wodny Tarnowskie Góry – 147, 9. UKS Olimpijczyk – 127, 10. UKS 190 Łódź – 123... 25. Narwał Międzyrzec Podlaski – 56, 27. Wodnik Krasnystaw – 45, 29. Olimpia Lublin – 44, 51. Fala Kraśnik – 16.



W zawodach, które odbyły się na Aqua Lublin wystąpiło ponad 380 zawodników

FOT. MICHAŁ PIŁAT/AZS UMCS LUBLIN

Kosmiczne śmieci



FOT. PIXABAY.COM

NAUKA Zbudowaliśmy polski teleskop optyczny. SkyLab składa się z robota o dwóch stopniach swobody, który może kręcić się w poziomie i w pionie. Optyka, czyli średnica jego lustra optycznego wynosi pół metra. To bardzo dokładne urządzenie będzie wykorzystywane w głównej mierze do śledzenia przede wszystkim satelit oraz śmieci kosmicznych - mówi agencji informacyjnej Newseria Innowacje prof. dr hab. inż. Krzysztof Kozłowski, pracownik Instytutu Automatyki i Robotyki Politechniki Poznańskiej.

Teleskop zbudowano na prośbę astronomów z Centrum Astronomicznego im. Mikołaja Kopernika w Warszawie. Jest on unikatowy w skali kraju. Charakteryzuje się dużą dokładnością. Pozwala zaobserwować obiekt o wielkości piksela z odległości kilometra. Podstawowy problem, nad którym będą pracować naukowcy korzystający z teleskopu, czyli kosmiczne śmieci, jest jednym z poważniejszych wyzwań sektora kosmicznego. - Jest mnóstwo satelitów, które fruwać wokół Ziemi i dla nich zagrożeniem są właśnie śmieci kosmiczne. Zderzenie takiego śmiecia może spowodować uszkodzenie, wręcz zniszczenie satelity. Będziemy starali się te śmieci wykrywać. Następnie można je unicestwić za pomocą urządzenia laserowego, następnie zmieniać orbitę satelity tak, aby wykryte śmieci na niego nie trafiły. W ten sposób unikniemy zderzenia. Możemy więc badać śmieci kosmiczne, ostrzegać i chronić satelity właśnie przed nimi - wyjaśnia prof. Krzysztof Kozłowski.

W początkowej fazie projektu laboratorium będzie się znajdowało na terenie Politechniki Poznańskiej. Będzie to okres testowego działania. Potem jeden z dwóch powstałych teleskopów zostanie ulokowany w podpoznańskim Kąkolewie, a drugi znajdzie się na półkuli południowej. Wówczas rozpocznie się właściwe działanie laboratorium. - Po uzyskaniu pełnej funkcjonalności tego urządzenia zostanie ono włączone do tzw. sieci SST, czyli Space Surveillance and Tracking. To kosmiczna obserwacja i śledzenie obiektów na niebie. Będzie ono pracowało w systemie międzynarodowym. Podjęliśmy już kroki w tym kierunku wraz z Polską Agencją Kosmiczną.

Według danych Europejskiej Agencji Kosmicznej po orbicie okołoziemskiej krążą śmieci kosmiczne o łącznej masie ponad 8 tys. ton. Jeżeli problem ich zalegania nie zostanie w najbliższym czasie rozwiązany, to przyszłość lotów kosmicznych może być zagrożona z uwagi na lawinowo rosnące ryzyko kolizji.

NEWSERIA INNOWACJE

KARTKA Z KALENDARZA

1782

premiera opery „Uprawdzenie z seraju” Wolfganga Amadeusza Mozarta

1935

w Oklahoma City zainstalowano pierwsze parkometry

1945

w ramach Projektu Manhattan na poligonie w Alamogordo w Nowym Meksyku przeprowadzono pierwszy próbną wybuch bomby atomowej

1951

premiera powieści „Buszujący w zbożu” J.D. Salingera

1952

urodził się Stewart Copeland, amerykański perkusista, członek zespołu The Police

1964

urodził się Miguel Indurain, hiszpański kolarz szosowy i pięciokrotny zwycięzca Tour de France

1969

z Przylądka Canaveral na Florydzie wystartował statek kosmiczny Apollo 11 z pierwszą misją załogową na Księżyc. Załogę stanowili: Neil Armstrong, Buzz Aldrin i Michael Collins

2012

włoski kolarz Moreno Moser wygrał 69. Tour de Pologne

3

bramki padły 16 lipca 1950 roku w finale rozgrywanych w Brazylii IV Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej. Gospodarze przegrali wówczas na stadionie Maracana w Rio de Janeiro z Urugwajem 1:2

Zacna i przyjemna praca

SERIALE Magdalena Boczarska jest zaskoczona żywiołowym odbiorem serialu „Pod powierzchnią”. Jej zdaniem oznacza to, że polscy widzowie chcą oglądać ambitne seriale obyczajowe z dużym ładunkiem emocjonalnym



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

Serial „Pod powierzchnią” to opowieść o przeżywającym trudne chwile małżeństwie nauczycielki Marty (w tej roli Magdalena Boczarska) i dyrektora szanowanego plockiego liceum, Bartka (Bartłomiej Topa). Para ta próbuje wrócić do normalnego życia po tragicznym zaginięciu ich kilkulatniego synka.

Pierwszy sezon tej produkcji stacja TVN emitowała od października do grudnia 2018 roku, drugi natomiast będzie elementem tegorocznej ramówki jesiennej. Obecnie mogą go oglądać jedynie internauci na platformie Player.pl.

- W serialu „Pod powierzchnią” pracuje się znakomicie, mamy tak super-

owy skład twórców i skład aktorski, że trudno, żeby było inaczej. Przy tym mamy bardzo dobry scenariusz, więc jest wiele czynników, które powodują, że praca jest naprawdę bardzo zacna i przyjemna - mówi Magdalena Boczarska agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Aktorka twierdzi, że w karierze zawodowej ma szczęście do grania nietuzinkowych bohaterów, a serial „Pod powierzchnią” nie jest pod tym względem wyjątkiem. Nie ukrywa jednocześnie, że rola ta była wymagająca pod względem emocjonalnym i po każdym sezonie aktorka musiała dać sobie czas na uporządkowanie związków z nią uczuć.

Marta to postać niosąca ze sobą duży ładunek emocjo-

nalny, której dramatycznymi losami Magdalena Boczarska dość mocno się przejmowała.

- A że zawsze, jak się kogoś gra, to jest taka wzajemna wymiana, bo ja jej daję też coś z siebie, ale też jej emocje mnie w jakiś sposób dotyczą i obchodzą - mówi aktorka.

Serial od początku cieszył się dużą popularnością wśród widzów stacji TVN. Średnio oglądało go 1,59 mln osób, w internecie natomiast jesienią 2018 roku zyskał ponad 3,5 mln wyświetleń. Magdalena Boczarska podkreśla, że po każdym odcinku w jej mediach społecznościowych pojawiało się wiele komentarzy, a reakcje widzów były bardzo żywiołowe.

Wiele kobiet identyfikowało się ponadto z graną

przez nią postacią. Aktorka nie ukrywa, że tak emocjonalny odbiór serialu był dla niej zaskoczeniem, choć spodziewała się, że produkcja ta nie pozostawi widzów obojętnymi. - Mieliśmy takie poczucie, pracując nad tym serialem, że tworzymy coś absolutnie wyjątkowego i że ta praca jest bardzo uczciwa i że to nie może przejść niezauważone. Myślę, że taki poważny serial dla dorosłych z silnym ładunkiem emocjonalnym to jest to, na co polski widz jest absolutnie gotowy.

Obecnie aktorka pracuje na planie serialu „Król” w reżyserii Jana Matuszyńskiego. Jest to ekranizacja poczytnej powieści Szczepana Twardocha pod tym samym tytułem.

NEWSERIA LIFESTYLE

SpongeBob w nowej wersji



FOT. CENEGA

GRAMY Gra SpongeBob SquarePants: Battle for Bikini Bottom - Rehydrated to odświeżona wersja gry zręcznościowej z 2003 roku. Nowa wersja ukaże się w

przyszłym roku na PC, PlayStation 4, Xbox One i Nintendo Switch.

Co czeka na graczy? Będą mogli się wcielić w takie postacie jak SpongeBob, Pa-



trick i Sandy. Wszystko po to, by udaremnić diaboliczny plan Planktona, który wraz z armią zwariowanych robotów chce zawładnąć Bikini Dolnym.

Będzie można grać samemu lub w nowym trybie rozgrywki wieloosobowej dla dwóch graczy: tak w trybie online, jak i offline na dziełonym ekranie.